

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 4(12)/2007

*Życzę wszystkim, aby Święta Bożego Narodzenia
były przepięknie ciepłe i dobre.*

*Niech w Nowym Roku świat będzie dla Was pełen
dostatku, radości i przyjaciół a w Waszym domu niech
nigdy nie zabraknie miłości i zrozumienia.*

Piotr Stążejowski, Wójt Gminy Bukowsko



Spis treści

Rozmowa na szczycie	3
Obowiązek czy przywilej.....	4
Święta Bożego Narodzenia	5
Łyżka miodu	6
Gdy dziecko słabo czyta	6
Piękna nasza Polska.....	7
Autoportret.....	8
Błogosławiony z Nagórzan	8
Żołnierzem być.....	9
Z życia szkół	10
Po drugiej stronie obiektywu.....	11
Wieści z Powiatu.....	11
Prof. Feliks Kiryk.....	12
Przełom Wieków	13
Wspomnienia	
Władysława Muszańskiego	14
Wierszem Pisane "Adwent"	14
Śmiertelne uzależnienie	15
Jaworowe Łyżki.....	15
Zimowe utrzymanie dróg.....	16
Mega Moto Rady.....	16
Kapliczki i krzyże.....	17
Gminna Liga Piłki Halowej	17
Siatkówka w Bukowsku	18
Tabela piłki nożnej w rundzie jesiennej sezonu 2007/08.....	18
Życzenia	19
Humor	19
Krzyżówka.....	19



Okładka: Zima fot. Wojciech Kindlarski
Projekt Graficzny: Marcin Karakuła

Od redakcji

Kończy się kolejny rok naszej współpracy. Mamy nadzieję, że przynajmniej w części spełniamy oczekiwania czytelników. Chwalimy się nakładem ponad 500 egzemplarzy oraz tym, że zamierzamy utrzymać kosztowną, barwną szatę graficzną Kwartalnika. Życząc Państwu pięknych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego Nowego Roku 2008, zapraszamy:



Nauczycieli, instruktorów oraz zainteresowane osoby do udziału w 20 godzinnych warsztatach artystycznych w Woli Sękowej:

11 – 13 stycznia 2008 - warsztaty wyrobu papieru czerpanego
01 – 03 lutego 2008 – warsztaty ceramiki i garncarstwa
29 lutego – 02 marca 2008 – warsztaty wyrobu przedmiotów dekoracyjnych i użytkowych techniką filcowania welny.

Koszt warsztatów – 275 zł /w tym noclegi, obiady, materiały/. Dla mieszkańców Gminy Bukowsko przewidziane są atrakcyjne zniżki. Zgłoszenia na 10 dni przed terminem na adres:

ULRA Wola Sękowa 37, 38 – 505 Bukowsko lub e-mail: ulwarsztaty@gmail.com

telefon: 013 46 66 391, 0662 487 667, 0608 574 540.

Dyrektor, Monika Wolańska zaprasza do Galerii Sękowej, gdzie do końca lutego 2008 r. można obejrzeć wystawę malarstwa i rzeźby Mariana i Wojciecha Pażuchów z Nowego Sącza. Prezentowani twórcy są wykładowcami Uniwersytetu Ludowego, od lat zaangażowanymi w ideę ochrony tej unikatowej placówki. Obydwaj posiadają mistrzowskie dyplomy z zakresu rzeźby w drewnie i wielką pasję twórczą skłaniającą ich do eksperymentów w innych technikach plastycznych. Ludowa tematyka prac ma ścisły związek z ich zainteresowaniami etnograficznym oraz silnymi tradycjami kulturowymi regionu, z którego pochodzą. O swojej twórczości mówią: „Pochodzimy z regionu Karpat, tu żyjemy, dlatego czujemy się związani duchowo z tym regionem, przyrodą, jego pięknem, ludźmi i sztuką. Nawiązujemy do najlepszych tradycji sztuki Karpat i związanych z tym regionem wierzeń, obyczajów, zabaw, pracy i jego piękna, które chcemy wypowiedzieć rzeźbą w drewnie i malarstwem”



Marian Pażucha „Stacja”

Prezes Pawlak, strażakom – Prawdopodobnie, zgodnie z wizją Prezesa Pawlaka, każda strażnica OSP zostanie wyposażona w komputery z dostępem do Internetu. Wystarczy pięciu chętnych do podjęcia nauki i można studiować bez wyjeżdżania z najmniejszej nawet miejscowości. Ten pomysł pana Prezesa popieramy.

Jan Muszański.



Wojciech Pażucha „Zwózka”

ROZMOWA NA SZCZYCIE

Jest Pan długoletnim i doświadczonym samorządowcem. Kolejne lata sprawuje Pan urząd wójta gminy. Jakie są blaski i cienie bycia wójtem takiej gminy jak gmina Bukowsko?

Rzeczywiście jestem jednym z tych samorządowców, których wyborcy obdarzają mandatem zaufania przez kolejne lata i kadencje – to zobowiązuje. Samorzady od chwili ich powstania są „organizmem żywym”, niestety ewolucja postępuje w ten sposób, że na samorzady nakłada się coraz to nowe obowiązki, a w ślad za nimi nie idą środki finansowe. Zakres zadań dla gmin dużych, jak i małych jest taki sam. Jest on bardzo szeroki, bowiem obejmuje osiemnaście punktów. Mam wrażenie, że nie ma takiej dziedziny, za którą gmina nie odpowiada. Niestety w małych gminach, również w gminie Bukowsko, nie wystarcza pieniędzy na realizację wszystkich zadań, jakie chcielibyśmy wykonać. Odczuwam bardzo dużą satysfakcję, jeżeli uda nam się coś wspólnie zrobić. Cieszy mnie, jeżeli uda się wyremontować drogę, gdy powstają nowe obiekty, poprawia się oblicze gminy. Cienie to na pewno to, że nie zawsze udaje mi się dotrzymać słowa. Mam tu na myśli takie sytuacje, kiedy planujemy wykonać jakieś zadanie, np. wyremontować drogę, wykonać remont budynku lub choćby zadanie z ostatnich lat, budowa sal gimnastycznych. Istnieje perspektywa otrzymania środków i niestety kończy się tylko na perspektywie. Zadanie jest wówczas niemożliwe do wykonania. Często zdarza się, że nawet środki przyrzeczone na piśmie są zredukowane, wtedy ciężar odpowiedzialności spada niestety na wójta.

No właśnie, w Bukowsku pięknie prezentuje się szkoła z oddaną niedawno halą sportową. Co z rozpoczętą budową sal gimnastycznych w Nowotańcu i w Pobiednie?

Jeżeli zaczęliśmy naszą dyskusję na temat blasków i cieni pracy wójta to budowa sal gimnastycznych jest na chwilę obecną takim cieniem i mam nadzieję, że w najbliższym czasie słońce zaświeci również nad tymi inwestycjami. Budowa sali gimnastycznej w Bukowsku kosztowała 2, 6 ml zł. Otwarte były drogi dotacyjne, z których mogliśmy korzystać. Dyskutowaliśmy na ten temat w jednym z wcześniejszych wywiadów. Realna perspektywa otrzymania dotacji rysowała się również w roku bieżącym. Niestety, jeżeli województwo podkarpackie na wszystkie inwestycje na rok 2007 otrzymało z MEN 250 tysięcy złotych, to co można za to zrobić. Środki unijne również nie zostały uruchomione.

Liczyliśmy na to, że uda nam się skorzystać z tych samych źródeł na dofinansowanie inwestycji, co w przypadku sali w Bukowsku. Niestety obecnie występuje brak środków, ale nie brak perspektyw. Liczymy na to, że w momencie uruchomienia kolejnych działań w ramach programów pomocowych krajowych i unijnych uda nam się szczęśliwie kontynuować i zakończyć inwestycje. Moim marzeniem jest, aby po wybudowaniu sal gimnastycznych w naszych szkołach wykonać piękne elewacje, a teren wokół nich zagospodarować zgodnie z obowiązującymi standardami. Marzeń zawodowych mam więcej i chyba to dodaje mi sił do dalszej pracy.

Czy środki budżetowe będące do Pana dyspozycji są wystarczające do owocnej działalności?

Jesteśmy jedną z gmin województwa podkarpackiego, która osiąga najniższe dochody własne. Pod względem biedy plasujemy się w pierwszej dziesiątce województwa, a w roku ubiegłym byliśmy na miejscu piątym. Jeżeli tylko wspomnę, że subwencja oświatowa na rok 2007 wynosiła 3,9 ml zł, a na oświatę wydamy z kasy gminy około 6,2 ml zł. Bez udziału środków zewnętrznych wykonanie niektórych zadań było by niemożliwe.

Z tego wynika, że nie obeszło się bez pomocy z zewnątrz, chociażby w przypadku inwestycji?

Przedmiotem dotacji są nie tylko zadania inwestycyjne. Jeżeli chodzi o wysokość dotacji to rok 2006 był pod tym względem naprawdę dobry nie tylko dla gminy Bukowsko. Realizowaliśmy inwestycje w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego, programów pomocowych dla gmin o niskich dochodach własnych, dotacje Urzędu Marszałkowskiego, dotacje z Ministerstwa Edukacji Narodowej i inne. Niestety rok bieżący, który jest pierwszym rokiem realizacji zadań w ramach programów pomocowych Unii Europejskiej na lata 2007 - 2013 jeszcze nie wystartował. Gmina nasza nie jest zadłużona i posiadamy potencjał zarówno osobowy, jak i materialny do tego, aby można było z tych dotacji skorzystać. Mogę tylko obiecać, że jeżeli „ruszą” dotacje to będziemy gotowi, by skutecznie je pozyskiwać.

Bolączką gminy jest kanalizacja, jak będzie rozwiązany ten problem?

Problem kanalizacji jest tematem na osobną dyskusję. Dyskusję taką podejmiemy w najbliższych tygodniach z każdym mieszkańcem gminy. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że od tego problemu nie uciekniemy i musimy go rozwiązać w sposób, który

zadowolili mieszkańców. Na dzień dzisiejszy testujemy indywidualne i małogrupowe oczyszczalnie ścieków. Również mieszkańcy gminy sami podejmują inicjatywę i wyposażają swoje gospodarstwa domowe w przydomowe oczyszczalnie. Dokonaliśmy analizy kosztowej i technicznej rozwiązania gospodarki ściekowej na terenie gminy Bukowsko. Rozpatrywaliśmy trzy systemy. Kanalizację ogólnospławną z własną oczyszczalnią ścieków, indywidualną oczyszczalnię ścieków i system mieszany. Oczyszczalnie w systemie mieszanym obsługiwałyby od jednego do dziesięciu gospodarstw (do sześćdziesięciu mieszkańców). System mieszany mamy już „rozrysowany”. Komisja Ochrony Środowiska Rady Gminy w Bukowsku zapoznała się z założeniami zarówno technicznymi, jak i kosztowymi tego przedsięwzięcia. Planujemy w najbliższym czasie skonsultować przyjętą koncepcję z Radami Sołeckimi wszystkich wsi, a następnie przedstawić projekt do publicznej debaty. W projekcie budżetu na rok 2008 zakładamy na kanalizację kwotę 4,5 ml złotych. Liczymy na pomoc zarówno instytucji polskich, jak i unijnych w realizacji tego zadania. Na dzisiaj mamy wstępną akceptację naszego programu pod nazwą „Rozwiązanie gospodarki ściekowej w gminie Bukowsko w oparciu o indywidualne i małogrupowe oczyszczalnie ścieków” w EKOFUNDUSZU z perspektywą dotacji w wysokości 60 % wartości kosztorysowej zadania. W 2008 roku ruszamy z kanalizacją. Tempo oraz sposoby realizacji będą w dużej mierze zależeć od zaangażowania społeczności lokalnych, możliwości pozyskania środków zewnętrznych. Po konsultacji społecznej na temat przyjętego rozwiązania niezwłocznie przystąpimy do ogłoszenia przetargu na wykonanie dokumentacji. Ale problem gospodarki odpadami to nie tylko kanalizacja. Problemem równie ważnym jest gospodarka odpadami stałymi. Mamy własne wysypisko śmieci, do grudnia 2007 roku za każdą tonę niesegregowanych śmieci gmina płaciła 15 zł, od stycznia 2008 opłata będzie wynosić 75 zł. Pięciokrotny wzrost, jak również wytyczne i rozporządzenia wykonawcze zmuszają nas do segregacji śmieci u źródła. Bardzo proszę wszystkich mieszkańców o to, aby zapoznali się z regulaminem w/s gospodarki odpadami i skorzystania z naszej oferty na segregację w domach, a my ze swojej strony dołożymy wszelkich starań, aby zminimalizować koszty i w miarę często odbierać śmieci „SEGREGOWANE” z każdego gospodarstwa indywidualnie i każde gospodarstwo

indywidualnie rozliczać z dostarczanych śmieci. Planujemy wprowadzić opłaty 3 zł za śmieci segregowane i 5 zł za śmieci nie-segregowane. Worki na każdy asortyment śmieci dostarczymy w najbliższym czasie.

Jakie obecnie w gminie są najważniejsze sprawy do rozwizania?

Najlepiej priorytety zadań uwidocznione są w projekcie budżetu, następnie w budżecie gminy, na którego kształt pracuje kilkanaście osób, radni gminy, skarbnik, pracownicy urzędu, sołtysi i moja skromna osoba. Wysokość środków świadczy o wadze spraw. Priorytety na 2008 rok i lata następne znajdują się również w Planie Rozwoju Lokalnego, który dostępny jest na naszych stronach. Do zadań najważniejszych należy zaliczyć wspomnianą wcześniej kanalizację, budowę sal gimnastycznych, termoizolację budynków ośrodków zdrowia (wymiana okien, docieplenie ścian, remonty dachów), remont dróg, wykonanie remontu stacji uzdatniania wody w Nagórzanach, dokończenie budowy strażnic w Tokarni i w Karlikowie. Podjęcie wspólnych z powiatem sanockim działań, które

pozwolą na przeprowadzenie remontu dróg powiatowych. Zadań jest naprawdę dużo i nie sposób je wymienić w jednym zdaniu. Każdy z Panów Radnych ma własne plany i ambicje dotyczące jego wsi i gminy, naszą rolą jest te plany realizować.

A jak widzi Pan przyszłość gminy w 2008 roku?

Gmina Bukowsko należy do gmin stale rozwijających się pomimo tego, że bardzo dużo młodych ludzi wyjechało. Perspektywą naszą jest stale rozwijające się rolnictwo, gospodarstwa rolne, jakie mamy na terenie naszej gminy stawiają nas na jednym z pierwszych miejsc w województwie. Przyszłość naszej gminy to młodzi wykształceni ludzie.

Od jakich czynników uzależnia Pan rozwój gminy?

Czynnikami, które wpływają na rozwój gmin to zaradność jej mieszkańców. Proszę zobaczyć jak zmienił się obraz gminy Bukowsko. Jak wyglądają gospodarstwa, zakłady pracy. Gmina nie może funkcjonować w oderwaniu od otaczającego nas świata, decydujący wpływ ma polityka państwa. Musi być zachowana proporcja

między zadaniami, jakie nakładane są na gminy, a dochodami, jakie uzyskuje dana gmina, uczciwość w rozdziale środków, którymi dysponują organy do tego powołane. Jest to proces bardzo złożony i każda reforma musi być bardzo głęboko przemyślana. Na przykład powstanie powiatów na pewno przyczyniło się do większej demokracji kraju, niestety kosztem gmin.

Czy jest jeszcze coś, co Pan Wójt chciałby powiedzieć mieszkańcom, którzy będą czytać ten wywiad w Kwartalniku?

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, zbliża się dużymi krokami Nowy Rok. Pragnę wszystkim mieszkańcom z tej okazji złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkiego, co najlepsze. Życzę dużo zdrowia, pomyślności i spełnienia marzeń, zarówno tych własnych, osobistych, jak i tych dotyczących spraw obywatelskich. Każdy z nas ma marzenia, które są cały czas do spełnienia.

Dziękuję za rozmowę i życzę Panu kolejnych sukcesów.

Z wójtem Piotrem Błażejowskim rozmawiała Maria Ambicka

Obowiązek, czy przywilej?

Dzień 21 października 2007 roku był kolejnym egzaminem naszej wiedzy i umiejętności korzystania z demokracji. W skali gminy zdaliśmy gorzej niż średnio, osiągając zaledwie 45,69 % frekwencji, bowiem na 4.022 wyborców uprawnionych do głosowania, w wyborach wzięło udział tylko 1.838 osób. Najlepszy wynik odnotowała Obwodowa Komisja Wyborcza w Nowotańcu – 50,39 %, gdzie na 1.276 uprawnionych głosowało 643 wyborców. W Bukowsku na 1.768 uprawnionych, w głosowaniu wzięło udział 851 wyborców, co dało wynik 48,13 %. Najniższą frekwencję, sięgającą bowiem zaledwie 35,17 %, przy 344 osobach głosujących na 978 uprawnionych odnotowano w Pobiednie. Kierowani własnymi przekonaniem, niekiedy ulegając przedwyborczym obietnicom, czy wreszcie zdając się na zwykły przypadek, spełniliśmy swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny. Kto z tego przywileju nie skorzystał, to bez względu na wynik wyborów popełnił błąd. Dlaczego? Otóż jeśli wyniki wyborów go satysfakcjonują, to niech wie, że nie są jego udziałem. Jeżeli wypadły nie po jego myśli, to z kolei niech wie, że mógł je zmienić. Najlepsze wyniki w wyborach do Sejmu RP w Bukowsku odnotowali: Kuchciński Marek Tadeusz z PiS – 111 głosów, Łukacijewska Elżbieta Katarzyna z PO – 80 głosów i Zajac Stanisław z PiS – 75 głosów. W Nowotańcu największą liczbę głosów otrzymał tutejszy rodak Kawa Marian Zbigniew z LiD – 141 głosów, Kuchciński Marek Tadeusz z PiS – 72 głosy i Pruchnicki Wojciech Józef także z PiS – 38 głosów. W Pobiednie po 45 głosów otrzymali Kuchciński Marek Tadeusz z PiS i Myćka Marta Katarzyna z PSL, natomiast Kędra Ryszard z PiS

otrzymał 41 głosów. Zliczając indywidualnie głosy zdobyte w trzech obwodach gminnych największą ich liczbę zgromadził Kawa Marian Zbigniew (LiD) i Kuchciński Marek Tadeusz (PiS), obaj po 228 głosów, a trzeci wynik uzyskała Myćka Marta Katarzyna (PSL), zdobywając 143 głosy. W rankingu partii politycznych w wyborach do Sejmu RP z dużą przewagą zwyciężyło PiS (757 głosów) przed LiD (329), PO (300), PSL (296), Samoobroną RP (74), LPR (18) i PPP (10 głosów). W wyborach do Senatu RP trzy najlepsze wyniki w gminie uzyskali: Mazurkiewicz Andrzej Tadeusz z PiS – 611 głosów, Paclawski Ryszard z PSL – 577 głosów i Piotrowicz Stanisław z PiS – 567 głosów. Jak zawsze wybory przeprowadzały komisje złożone z przedstawicieli zgłoszonych przez komitety wyborcze partii politycznych. Do składu każdej komisji wójt gminy z urzędu delegował po jednym pracowniku do obsługi technicznej i organizacyjnej. Ostatecznie liczba głosów uzyskanych przez kandydatów do sejmu i senatu w krośnieńskim okręgu wyborczym zdecydowała o tym, że nasz region w sejmie reprezentować będą: Kuchciński Marek Tadeusz (35.060), Zajac Stanisław (32.962), Golba Mieczysław (12.044), Babinetz Piotr (8.403), Bury Jan (6.652), Cwierz Andrzej Bogusław (6.903), wszyscy z PiS, Łukacijewska Elżbieta (25.011), Tomański Piotr (11.578), Kulesza Tomasz Jerzy (9.296), z listy PO, Kasprzak Mieczysław (10.331) z PSL oraz Pomajda Wojciech (11.015) z LiD. Mandaty do Senatu RP uzyskali: Piotrowicz Stanisław (8.705) i Mazurkiewicz Andrzej (6.116) – obaj z PiS. Cztery lata kolejnej kadencji pokażą na ile nasz wybór okazał się trafny?!

Henryk Pałuk

Święta Bożego Narodzenia



Boże Narodzenie – to w wielu polskich rodzinach święta wyjątkowe. Ich nadejścia niecierpliwie oczekują dzieci, a i dorosłym udziela się nastrój radosnego podniecenia. Robimy przedświąteczne porządki i zakupy. Szykujemy prezenty, stroimy choinkę, staramy się odtworzyć atmosferę zapamiętaną z rodzinnego domu, podtrzymać, choć niektóre tradycje. Roziskrzona choinka, pod nią prezenty, ciche melodie kolęd – przenoszą dorosłych w świat dzieciństwa, a dzieci wzbogacają w przeżycia, do których chętnie będą wracać we wspomnieniach. Czy znamy zwyczaje i tradycje Świąt Bożego Narodzenia? Jan Paweł II powiedział, że „Człowiek żyje ciągłością dziejów i żyjąc w XX wieku, oddycha całym tysiącleciem kultury narodowej i dzięki temu jest sobą i sobą pozostanie”. Elementem kultury narodowej jest kultura ludowa, a na nią składają się zwyczaje i obrzędy poszczególnych regionów kraju. Człowiek, który chce się rozwijać, nie może zrywać z kulturą, na której wyrósł. Kulturowane zwyczaje i obrzędy z okazji przeróżnych świąt i wydarzeń w rodzinie, w gospodarstwie stworzyły tzw. tradycję. Jednak we współczesnym świecie zmiany kulturowe narastają w bardzo szybkim tempie, a dawne ludowe zwyczaje i obrzędy stają się ludziom niepotrzebne. Zapominamy, że człowiek jest wytworem i reprezentantem kultury własnego środowiska. Każdy z nas jest nosicielem postaw, wartości społecznych, które ukształtowały się w danym regionie i środowisku. Święta Bożego Narodzenia obchodzimy od IV wieku. Wtedy to zrodziła się tradycja świętowania i obdarowywania się prezentami. Z biegiem czasu powstało wiele zwyczajów, które wyrażały i do dziś wyrażają bogactwo treści zawartej w świętowaniu Bożego Narodzenia. Z tym okresem związane są różnorodne elementy wystroju i zwyczaje świąteczne. Co one oznaczają? Przypomnijmy niektóre z nich. Jemiola - wieszana nad wigilijnym stołem, miała chronić m.in. przed pożarem i uderzeniem pioruna. Stroiki i girlandy - to współczesna wersja starej, pogańskiej tradycji. Na drzwiach i ścianach domów oraz zabudowań gospodarskich umieszczano gałęzie drzew iglastych. Miały chronić przed złymi mocami. Choinka - symbolizuje Chrystusa, dawcę życia i wiarę chrześcijańską. Jabłka – zdrowie i uroda. Kolorowe lampki i bombki - chroniły dom od uroków, odwracały od domowników ludzką nieżyczliwość, bombki przypominają rajskie jabłuszka. Piernik z miodem - zamożność i dostatek. Miód był znakiem wiecznej szczęśliwości, bogactwa, miłości i mądrości. Ozdoby z opłatka - miłość, zgoda i rodzinna harmonia. Łańcuchy choinkowe - wzmocnienie rodzinnych więzi. Ozdoby ze słomki, wydmuszek i ziarna - miały zapewnić dobre plony. Wigilijny stół - obowiązkowo parzysta liczba gości. Nie wolno było zjadać potraw do końca, (bo w ciągu roku mogłoby ich zabraknąć). Symboliczne znaczenie mają też potrawy wigilijne; karp pomaga uzyskać długowieczność, wolność, harmonię i wyzwolenie, mak symbolizuje płodność i do-

statek, a miód zapewnia przychylność sił nadprzyrodzonych i osłode życia. Dzwonki - dobre nowiny, szczęśliwe wydarzenia. Dzielenie się opłatkiem - zapewnienie, że w domu nie zabraknie chleba. Symbolizuje zgodę, jedność, wybaczenie, puszczenie w niepamięć urazów. Siano pod obrusem – symbol żłóbka. Służyło także wróżbom, żeby sprawdzić, co nas czeka w przyszłym roku, trzeba wyciągnąć żdźbło. Zielone wróżyło zdrowie, z kłosami - dostatek, a suche - złe samopoczucie. Gwiazda na czubku - symbolizuje Gwiazdę Betlejemską, ma wskazywać drogę zbłąkanym wędrowcom. Orzechy w złotku - dobrobyt i wzmocnienie sił witalnych. Aniołki - opieka nad domem, zwiastowanie radosnych nowin. Z dniem wigilijnym związane są również starodawne porady, może przez niektórych zapomniane, więc warto je przypomnieć. Rano z łóżka wstań wcześniej, szybko, rześko. Potem umyj się w miednicy (zlewie), na której leży srebrny pieniążek. Nie kładź się na łóżku w ciągu dnia, aby rolnikom nie kładło się zboże na polu i abyś był zdrowy przez cały rok. Mimo łatwego dobrego serca nie pożyczaj niczego sąsiadom, bo przez cały rok „dobytek” będzie wychodził z domu (obiecując, że pożyczysz następnego dnia) Dla zdrowia: mimo postu zjedz trochę chleba zmoczonego w słodkim miodzie. Na zdrowie i dostatek! Nie rozrabiaj. Pamiętaj, że kto tego niezwykłego dnia narazi się rodzicom, będzie karany przez cały rok! W Wigilię nie wolno się kłócić i sprawiać innym przykrości. Przeciwnie, powinien być to cudowny dzień i równie niesamowita noc, pełna życzliwości, ludzkiego ciepła, gościnności oraz miłości. Powszechnie uważa się, że jeśli w ten dzień pierwszy do domu wejdzie mężczyzna zwiastuje to szczęście, jeśli kobieta – wprost odwrotnie. Wcześniej rano w dzień wigilijny chodzili po domach połaźnicy, którzy składali świąteczne życzenia. W okresie Bożego Narodzenia, tj. od 24 grudnia do 2 lutego, chodzili po domach przebrani za osoby z szopki kolędniczy, którzy nie omijali żadnego domu. Co z tego nastroju zostało do dzisiaj? Kto kładzie dzisiaj siano pod obrusem? Ile zwyczajów przestrzegamy nie znając ich znaczenia? Może warto wrócić do tradycji, usiąść z bliskimi, połamać się opłatkiem, zaśpiewać kolędy, a potem iść na pasterkę...

Maria Ambicka

Łyżka miodu

Z wielką przyjemnością mieszkańcy Nowotańca i ościennych miejscowości obejrzeni swoje pociechy w regionalnej i ogólnopolskiej telewizji, bowiem 22 listopada 2007r. w Zespole Szkół w Nowotańcu, po raz kolejny, w ramach akcji „Łyżka miodu do bułki i szklanki mleka” odbyło się przekazanie miodu przez pszczelarzy. Było to możliwe dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób, a przede wszystkim inspiratorki projektu - pani Barbary Hanus, prezes Stowarzyszenia Eko-Bieszczady. W gronie darczyńców, podobnie jak w latach ubiegłych, znalazła się Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku i Piekarnia Gminnej Spółdzielni w Bukowsku oraz miejscowi pszczelarze: Teodor Pawiak, Jan Orybkiewicz i Eugeniusz Wajs. Oczywiście dzieci starały się jak najpiękniej odwdziżyć za przekazane smakołyki i nie bacząc na kamerę telewizyjną, z właściwym sobie wdziękiem zaprezentowały program artystyczny mówiący o dobroczynnych właściwościach miodu i zdrowym odżywianiu. W tym miejscu należy nadmienić, że współpraca z pszczelarzami nie ogranicza się tylko do przekazania miodu. To dzięki wielkiemu zaangażo-



waniu miłośników pszczelarstwa nasi uczniowie mogli obejrzyć i poznać tajniki życia pszczół w specjalnie przygotowanym szklanym ulu oraz sadzić miododajne lipy.

Renata Preisner-Rakoczy

Gdy dziecko słabo czyta i pisze

Problemy szkolne dzieci związane z nauką czytania i pisania są zjawiskiem rozpowszechnionym. Niektórzy nawet zastanawiają się czy dysleksja to nie wymysł rodziców nadmiernie chroniących swe pociechy. Jednak faktem jest, że większość współczesnych dzieci, z różnych przyczyn, nie umie w stopniu zadawalającym opanować umiejętności czytania i pisania, a przecież są one niezbędne do prawidłowego rozwoju intelektualnego oraz powiązanego z nim rozwoju emocjonalnego dziecka. Zaznaczyć trzeba, że kłopoty w szkole, czyli słabe lub wręcz złe wyniki w nauce, prowadzą do obniżenia poczucia własnej wartości, izolacji dziecka w środowisku, frustracji i wynikającej z niej agresji lub zamykania się w sobie. Jak wynika ze statystyk, co dziesiąty uczeń ma jakieś problemy z nauką. Czyta gorzej niż rówieśnicy, z trudem pisze, wolniej przyswaja wiedzę, wciąż nie może czegoś zapamiętać. Przyczyny tych kłopotów nie są do końca jasne. Naukowcy mówią o wpływie genów, ale także o zakłóceniach w przetwarzaniu informacji spowodowanych mikro uszkodzeniami mózgu w czasie ciąży, podczas porodu lub w pierwszych miesiącach życia. Niezależnie jednak od konkretnych powodów ich skutki są dla dziecka nieprzyjemne. Na szczęście takie zaburzenia można leczyć, dlatego ważne jest, by je jak najszybciej rozpoznać i skonsultować się ze specjalistą. Pojawia się więc pytanie co powinno zaniepokoić rodzica i jak pomóc dziecku? Jeśli u dziecka w wieku przedszkolnym zauważymy szczególną niechęć do kolorowania, częste mylenie liter podczas prób czytania, szybką rezygnację z czytania czy pisania - należy poinformować o tym

nauczyciela, zgłosić się z dzieckiem do okulisty, który potrafi rozpoznać nie tylko wady wzroku, ale również zaburzenia akomodacji oka i widzenia obuocznego. Jak się okazuje bardzo częstą przyczyną niechęci do nauki czytania i pisania są wady wzroku lub zaburzenia akomodacji oka i zaburzenia widzenia obuocznego. Nie zawsze idą one w parze z wadą wzroku, często jest tak, że zdrowe oko źle widzi z powodu przemęczenia. Nie bez znaczenia pozostaje zbyt długie, często wielogodzinne patrzenie w ekran komputera czy telewizora. Złe widzenie oka polega w takich przypadkach na tym, że czytany tekst rozdwa się, przemieszcza, pulsuje, linijki się zlewają... Jest to zjawisko bezbolesne i na tyle mało uchwytne dla dziecka, że nie potrafi o nim opowiedzieć. Dostrzega je i umie zakomunikować dopiero podczas badania i ćwiczeń na fotelu specjalisty. Zaburzenia akomodacji oka i widzenia obuocznego powodują po części takie same objawy jak dysleksja. Do typowych objawów dysleksji i zaburzeń akomodacji oka powodujących trudności w nauce pisania należą: trudności z utrzymaniem pisma w liniaturze zeszytu, w przepisywaniu, w pisaniu ze słuchu, w pisaniu wyrazów ze zmiękczeniami, dwuznakami, głoskami tracącymi dźwięczność, typowe jest również mylenie liter b-p, d-b, d-g, u-n, m-w, n-w (inwersja statyczna) s-z, dz-c, sz-s, o-a, ł-l, ę-e, opuszczanie drobnych elementów liter, gubienie liter, opuszczanie końcówek i cząstek wyrazów, błędy ortograficzne wynikające ze słabszej pamięci wzrokowej - zniekształcanie graficznej strony pisma, wolne tempo pisania, trudności w różnicowaniu wyrazów podobnie brzmiących (np. bułka - półka);

Natomiast do typowych objawów w nauce czytania należy zaliczyć: wolne tempo czytania, błędy w czytaniu: zamiana liter, opuszczanie liter, zamiana brzmienia, nieprawidłowe odczytywanie całych wyrazów, trudności we właściwej intonacji czytanej treści, nadmierna koncentracja na technice, co obniża rozumienie czytanej treści, rozpoznawanie napisów po cechach przypadkowych, zgadywanie, opuszczanie linii lub odczytanie jej ponownie, gubienie miejsca czytania, opuszczanie całego wiersza, zmiana kolejności liter i wyrazów, przestawianie liter w wyrazie, co zmienia jego sens; niechęć do czytania, zwłaszcza głośnego, trudności w dzieleniu dłuższych wyrazów na sylaby i syntezie sylab, trudności w wyszukaniu najistotniejszej myśli w tekście. Najbardziej oczywistym zwiastunem zaburzeń uczenia się są słabe wyniki dziecka w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Jeśli zauważymy u dziecka tego rodzaju objawy lub inne problemy z nauką, porozmawiajmy o tym z nauczycielem. Jeżeli jego spostrzeżenia będą podobne, skieruje malca do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Tam dziecko zostanie zbadane i jeśli diagnoza się potwierdzi - poddane terapii. Będzie ona polegała na pracy ze specjalistami (pedagog, psycholog, logopeda), którzy ustalą plan nauczania dziecka zgodny z jego indywidualnymi potrzebami. Dzięki temu uczeń zacznie odnosić pierwsze sukcesy w szkole i odbudowuje wiarę we własne siły. Nie bójmy się mówić o trudnościach dzieci w nauce czytania i pisania. Pierwsze spostrzeżenia rodzica mogą mieć olbrzymi wpływ na losy dziecka i jego sukcesy na polu edukacji.

Renata Preisner-Rakoczy

PIĘKNA NASZA POLSKA

O słuszności tego stwierdzenia przekonuje się każdy, kto tylko musi, lub chce podróżować i patrzeć. W numerze 2/10 „Kwartalnika” z br. w artykule „Śpiewem jadący autobus” opisano wrażenia podróżujących w maju trasą Bukowsko-Krzemionki- Bartków- Licheń- Bukowsko. Artykuł zakończony był życzeniem „do następnego spotkania na trasie”. Nikt jednak wtedy nie przypuszczał, że życzenie to zostanie tak szybko spełnione. Tym razem to szefowe SKR Bukowsko: pani prezes Anna Bałdyga i pani Urszula Jakubaszek zorganizowały dwudniową wycieczkę na Ziemię Żywiecką. Obawy budził tylko termin wycieczki. Koniec września to często już czas słotny i mglisty, a wiadomo, że w takim czasie najlepiej ogląda się świat przez szybę okna własnego domu. Obawy rozwiązała jednym zdaniem pani Wańdzia Zabiegowa- „co ma być, to będzie, ale jedziemy”. Dziękujemy Ci Wandziu za ten optymizm, bo pogoda w tych dniach była wspaniała. Wyjechaliśmy rankiem, no-może raczej nad ranem, bo dzień powitał nas dopiero około Nowego Sącza. Może to i dobrze, bo aż gdzieś po Rabkę podziwialiśmy w porannym świetle łańcuch Tatr, dołem jeszcze mroczny a pokryte śniegiem szczyty błyszczały w blasku wschodzącego słońca. Po godzinie 8-mej byliśmy na miejscu, gdzie czekał na nas wicestarosta żywiecki- pan Marek Kuniec, który wcześniej obiecał, że zapewni nam przewodnika, bądź sam podejmie się tej roli. Jako wieloletni członek Zarządu Powiatu odpowiadający m.in. za turystykę, Żywiecczyznę zna doskonale, o czym przekonaliśmy się niejednokrotnie w ciągu tych 2 wspaniałych dni. Ziemia żywiecka, jak chyba żadna inna w Polsce, jest wprost „naszpikowana” atrakcjami turystycznymi. Wiadomym było, że na zwiedzenie wszystkiego trzeba wielu dni, a my mieliśmy do dyspozycji tylko dwa. Co wybrać- podpowiadał pan Marek, a o tym, że był to wybór zawsze trafny- świadczyły bardzo pozytywne odczucia uczestników. Całość programu była przeplatana chwilami skupienia i modlitwy w licznych sanktuariach z podziwianiem świeckich atrakcji, wśród których znalazły się nawet karczmy. Już sam początek zafascynował wszystkich. Przejazd autokarem po zaporach między jeziorami, a następnie wyjazd na górę Żar kolejką linową, którą kiedyś jeździło się na Gubałówkę, to było „coś”. Na górze, nie było wiadomo co podziwiać, piękne widoki, czy sztuczne jezioro na szczycie góry o pojemności 2,5 mln. m³ wody. O powstaniu tegoż zbiornika, o potężnych pompach, a także o losach szkoły szybowcowej przeniesionej ze szczytu nieco, poniżej- którą także zwiedziliśmy- pięknie opowiadał Marek. Był czas na zwiedzanie wspaniałego parku Habsburgów, zobaczyliśmy stary i nowy zamek, w którym część zajmuje

arcyksiężna Anna. Nie pominięto kontrkatedry w Żywcu i zabytkowego kościoła Trzech Krzyży. Tutaj mała dygresja, w Żywcu dołączyli do nas moja siostra Wandzia obecnie Kąkol z mężem. To dzięki nim właśnie, przez kilkadziesiąt lat w GS Bukowsko można było kupić piwo żywieckie, i nie tylko piwo, ale to już zupełnie inna historia. Po smacznym i tanim obiedzie (znowu Marek) pojechaliśmy do sanktuarium Pani Żywieckiej w Rychwałdzie i drugiego w Jasnej Górze, ale po drodze „zahaczyliśmy” o zawody hippiczne w Szkole Agrobisnesu Moszczanica, gdzie zobaczyliśmy pałac, w którym przez rok przed śmiercią mieszkał marszałek Piłsudski. W tym dniu zdążyliśmy jeszcze zwiedzić „Westerplatte Południa” jak nazywane są forty Węgierskiej Górki, oraz- co tu kryć- 400-letnią Wielką Karczmę w Jeleśni. Trochę się przeciągło, bo jak nie spróbować smaku piwa w takiej słynnej karczmie. Polecamy innym noclegi w pensjonacie p. Stopków w Węgierskiej Górze, gdzie korzystaliśmy nie tylko z super noclegu, ale również z wspaniałej gościnności gospodarzy. Wieczorek tam był wspaniały. Niedzielę rozpoczęliśmy mszą św. w sanktuarium M.B.Kaźmierskiej w Rajczy, a później przejazd i wspólna droga krzyżowa na słynną już Golgotę Beskidów- górę Matyskę w Radziechowych. Widoki z szczytu na Babią Górę, Baranią i inne wspaniałe, ale jeszcze większe wrażenie wywołują stacje drogi krzyżowej. To już nie da się opisać, to trzeba przeżyć. No i nie sposób ominąć Browaru Żywiec, gdzie brakło czasu na zwiedzanie (2godzin), ale jak nie spróbować smaku piwa w takim miejscu? Oczywiście- spróbowaliśmy. Pożegnanie z Ziemią Żywiecką i nieocenionym Markiem nastąpiło na słynnym Beskidzie. Tutaj muszę bodaj wspomnieć o żonie Marka- Zosi, która cały czas towarzyszyła nam prywatnym samochodem, aby w razie potrzeby wspomóc np. wywieźć ludzi, którzy nie mogą wejść na Matyskę, czy wypadki wcześniej uzgadniające np. obiad. Dziękujemy Wam Marku i Zosiu, dziękujemy bardzo serdecznie tak, jak Wy nas przyjęliście. W drodze do domu byliśmy jeszcze w Wadowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej, a park miniaturowy świata w Inwałdzie zobaczyliśmy tylko z autobusu- nie było możliwości zmieścić się z powodu ogromnego najazdu zwiedzających. Podziękować też chcemy wspaniałemu kierowcy panu Jakubaszkowi, który pokonując wąskie i strome w dodatku kręte drogi nie tylko sam odważnie prowadził, ale i nas uspokajał. Wypadałoby zakończyć relację parafrazą bajki „i ja tam także byłem, piwo z wami piłem”. Choć to nie była bajka, ale było bajkowo! Prawda- współuczestnicy? No to cześć!

Kazimierz Rakoczy



AUTOPORTRET

19 listopada w Galerii Sękowej odbył się wernisaż malarstwa Piotra Wójtowicza – współczesnego artysty, który urodził się w 1958 roku w Stalowej Woli. Ukończył PLSP w Jarosławiu i krakowską Akademię Sztuk Pięknych na wydziale malarstwa w 1983 r. (dyplom w pracowni prof. J. Szancenbacha). Od 1983 r. pracuje jako nauczyciel w PLSP w Krośnie. Uprawia malarstwo i rysunek. Jest wielokrotnym stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dużym dorobku wystawienniczym w Polsce i za granicą. Wystawa prezentuje 30 autoportretów z okresu ostatnich 2 lat. Sposób wypowiedzi Piotra Wójtowicza jest nietypowy, wypracowany poprzez własne widzenie świata. Jego warsztat ukierunkowany jest na przedstawianie syntetyczne, głęboko wnikające w obszar abstrakcji. Obraz staje się uniwersalnym komunikatem, zapisanym charakterystyczną „paletą” artysty - oszczędną i wyrafinowaną. Własny portret staje się jedynie

pretekstem do możliwie jak największej wypowiedzi formalnej. W tych osobistych wyznaniach pełno jest uczuć, ekspresji, autoironii..., korzeniami sięgających do pierwszych zapisów człowieka. Pędzel zastępuje wskazówkę czulego aparatu podświadomości. Rejestruje wrażenia i własne doznania wywołujące tym samym niepowtarzalny efekt. Artysta poprzez własny wizerunek penetruje dogłębnie również warstwę psychologiczną. Mamy zatem pełny wizerunek nie tylko malarza, ale i człowieka. Śmiało burzy dotychczasowe kanony. Kompozycję przedkłada nad anatomię, a kolor nad rysunkiem. Po niedawnym, realistycznym rysunku Ryszarda Kryńskiego w galerii możemy zobaczyć zgoła odmienny świat. Ta różnorodność prezentacji to jedno z zamierzeń galerii. Wystawę przygotowano przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. „Autoportret” Piotra Wójtowicza w Galerii Sękowej można było podziwiać do 12 grudnia 2007 r.

Piotr Woroniec

Błogosławiony z Nagórzan



Kapelan A. Pankiewicz
Lwów 1916

Spółeczność parafialna Nowotańca przeżyła uroczystości, które stały się początkiem kultu naszego rodaka - Błogosławionego o. Anastazego Jakuba Pankiewicza. W pierwszym numerze Kwartalnika (marzec 2005r.) przedstawiliśmy życiorys błogosławionego. W tym roku obchodzimy 125 rocznicę jego urodzin i z tej okazji Proboszcz Parafii Nowotaniec - ksiądz Marian Martowicz przygotował imponującą oprawę tej uroczystości. Poczynając od 2 do 5 grudnia w parafii odbywały się rekolekcje z udziałem sióstr Antonianek i Bernardynów, których założycielem w Łodzi był właśnie o. Anastazy Pankiewicz. W dniu parafialnego odpustu dziękczynną mszę świętą koncelebrował Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, Przewodniczący Episkopatu Polski. Asystowali księża hierarchowie z dekanatu sanockiego, o oprawę artystyczną zadbała orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Beska i miejscowy organista. Tłumnym uczestnictwem w uroczystościach parafianie zamaniestrowali swoją przynależność do kościoła żywego. Błogosławiony Anastazy przez rodaków sławiony jest pieśnią skomponowaną przez Mariana Czaplę z Woli Sękowej:

*Święty Anastazy, rodaku nasz drogi
Znana ci parafia i świątyni progi
Tu się urodziłeś, tutaj byłeś chrzczony
Dzisiaj w poczet świętych jesteś zaliczony.*

*Twoje wstawiennictwo za nami czujemy
Twą świętą osobę intronizujemy
Uczyłeś nas życia, modlitwy różańca
Wysłuchaj czcicieli, wiernych z Nowotańca.*

*Wszelkie niewierności zniwecz w oczach Boga
Wskaż nam najwłaściwszą do niebiosów drogę
Oreduj, wypraszaj potrzebne nam laski
Z Janem Pawłem II wiedz nas przed tron Boski.
Tekst i melodia, Marian Czapla, 2006r.*

Jan Muszanski



fot. Adam Czapla

Żołnierzem być...

Być żołnierzem to wyróżnienie – twierdzi młodzież gimnazjalna naszej gminy uczestnicząca w realizacji kolejnej edycji programu pt. „Ziemia Naszych Ojców” finansowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Poczynając od 27 października 2007r. młodzi ludzie realizowali zadania, których celem było nabywanie i poszerzanie wiedzy z zakresu historii i tradycji wojska polskiego, z zakresu

Dyrektor Domu Żołnierza opowiadał o strukturach wojska, zadaniach, misjach międzynarodowych itp. Mimo zmęczenia wszyscy słuchali z uwagą, a co ciekawsze zadawali pytania. Następnym etapem naszej wędrówki była I Brygada Pancerna – Warszawa Wesoła. Niestety tutaj, jak mylnie może wskazywać nazwa wesoło na pewno nie było. Pan major oprowadził nas po Izbie Pamięci, przedstawił historię



organizacji i funkcjonowania współczesnych sił zbrojnych, jak również doskonalenie umiejętności związanych z obronnością i kształtowaniem postaw patriotycznych. Zadań było wiele, a każdy mógł znaleźć coś dla siebie, bowiem różnorodność tematyczna była znacząca, poczynając od konkursu literackiego, poprzez turniej sportowo – obronny, konkurs znajomości stopni wojskowych i zachowań w sytuacji zagrożenia, ewakuację szkoły na wypadek pożaru przeprowadzoną we współpracy ze strażą pożarną, szkolenie z zakresu ratownictwa medycznego, preorientację zawodową, aż do uroczystości patriotycznych związanych z obchodami 89 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Podsumowaniem programu był wyjazd najbardziej zaangażowanych uczestników programu do Warszawy. Wycieczka ta okazała się wspaniałą przygodą, a jednocześnie niezapomnianą lekcją historii i patriotyzmu. Ze względu na to, iż nasza wyprawa miała przede wszystkim charakter militarny, nasze spotkanie ze stolicą rozpoczęliśmy od wizyty w Domu Żołnierza, gdzie zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci.

jednostki, omówił rolę żołnierza polskiego w międzynarodowych misjach itp. Następnie obejrzelśmy sprzęt zmechanizowany jednostki. Z kolei, około godziny 16.00, wyruszyliśmy na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki. Wrażenie było niesamowite, panorama Warszawy nocą była zachwycająca. Po tej dawce wspaniałych emocji i oczywiście po sesji zdjęciowej czas było udać się do miejsca zakwaterowania. Tu znowu spotkaliśmy wspaniałych

ludzi, którzy gościli nas w swojej szkole. Jak się okazało to nie był jeszcze koniec dnia, bowiem zniecierpliwieni kibice z niepokojem czekali na mecz piłki nożnej Polska – Belgia, natomiast mniej zainteresowani po kolacji wyruszyli do Galerii Mokotów. W końcu wszyscy szczęśliwi udaliśmy się na nocny odpoczynek, bowiem od rana czekały na nas kolejne wyzwania. I tak nowy dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania stolicy (Stare Miasto, Plac Trzech Krzyży, Barbakan, Wały Obronne, Kolumna Zygmunta), a pilot wycieczki zapoznał nas z historią miasta. Z kolei udaliśmy się do tak oczekiwanego Muzeum Powstania Warszawskiego. Przeżycia w trakcie zwiedzania były niesamowite, bowiem i muzeum jest inne niż wszystkie. Na zwiedzających działało bardzo wiele bodźców, które uruchamiały liczne zmysły. To oczywiście umożliwiło nam wielozmysłowe poznanie historii powstania, jakiego nie znajdziemy nawet w najlepszych podręcznikach. Przeżyciem była również msza święta w kaplicy, gdzie zostaliśmy powitani jako specjaliści goście. Niestety czas naszej wycieczki zbliżał się do końca. Zwiedziliśmy jeszcze Muzeum Wojska Polskiego, zobaczyli najważniejsze budynki w Warszawie i wracaliśmy do domu. Po drodze zatrzymaliśmy się jeszcze na obiad i szczęśliwie wróciliśmy do domu. Na koniec należy podkreślić jeszcze jeden aspekt wycieczki, a mianowicie wychowawczy. Nie było sytuacji w której musielibyśmy się wstydzić za naszą młodzież. Wręcz przeciwnie młodzi ludzie w różnych miejscach i okolicznościach wykazali się kulturą i umiejętnością właściwego zachowania. Jest to zapewne powód do dumy dla rodziców i nauczycieli.

Renata Preisner-Rakoczy



Z życia szkół

Już od pierwszych dni września szkoły tętnią życiem. W tym roku szkolnym uczniowie rozpoczęli naukę w mundurkach. Na początku nie wszyscy byli



Bukowsko

zadowoleni, ale już przychylniej patrzą na obowiązujący strój. We wrześniu wszystkie szkoły uczestniczyły w ogólnopolskiej akcji Sprzątanie Świata. Z tej okazji odbyły się akademie, podczas których uczniowie zapoznali się z tematem przewodnim tegorocznej akcji w Polsce „Recykling – to się nam opłaca”. Po akademii uczniowie uporządkowali wyznaczony teren, zbierali szkło, papier, plastiki i itp. W październiku odbyły się uroczyste akademie z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej. Uczniowie słowami wierszy i piosenek podziękowali swoim wychowawcom, nauczycielom oraz pracownikom szkoły za pracę i zaangażowanie. Swoje święto mieli również uczniowie klas pierwszych szkoły podstawowej, którzy zostali pasowani na uczniów. Wszyscy wykazali się znajomością wierszy, piosenek oraz popisali się zdolnościami aktorskimi. W nagrodę od rodziców i zebranych gości otrzymali gromkie brawa oraz upominki. Również w październiku uczniowie klas pierwszych gimnazjum byli przyjmowani przez starszych kolegów do braci gimnazjalnej. 16 października w każdej ze szkół obchodzono Dzień Papierki. W tym dniu w ZS w Pobiednie po raz pierwszy obchodzono święto Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie. Uroczystość zgromadziła uczniów, rodziców, nauczycieli a także tych, którzy mury tej szkoły opuścili już wiele lat temu. Ponadto w październiku młodzież gimnazjalna naszych szkół miała możliwość obejrzenia filmu pt. „Katyń”. W dniach 25 – 31 października uczniowie gimnazjum uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji „Tydzień dla oszczędzania”. W jej ramach uczniowie prowadzili zbiórkę przedmiotów (m.in. zabawek) na loterię

fantową dla dzieci z klas 0 – 3 szkoły podstawowej oraz zbiórkę pieniędzy. Zebrane fundusze zostaną przekazane dla osób potrzebujących z naszej gminy. Gimnazjaliści brali również udział w konkursie wiedzy o działalności banku oraz zorganizowali wystawę starych banknotów i monet. Myśleliśmy również o bezpieczeństwie uczniów, dlatego 31 października w ZS w Nowotańcu odbyła się pozorowana akcja ewakuacyjna na wypadek pożaru prowadzona we współpracy ze Strażą Pożarną w Nadolanach. Ponadto uczniowie klas trzecich gimnazjum naszych szkół uczestniczyli w szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, które odbyło się w ramach realizacji projektu edukacyjnego współfinansowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Natomiast 11 listopada 2007 roku w szkołach odbyły się uroczystości związane z 89 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.



Pobiedno

Celem uroczystości było zapoznanie uczniów z najważniejszymi wydarzeniami związanymi z tym świętem oraz uczczenie pamięci tych osób, które walczyły o niepodległość naszego kraju. Ponadto we wszystkich szkołach odbywały się dyskoteki z okazji Dnia Chłopca oraz Andrzejek. 6 grudnia wszystkie dzieci odwiedził Mikołaj. Największą radość sprawił najmłodszym, którzy z wypiekami na twarzach oczekiwali jego przyjścia. W każdej ze szkół organizowane są szkolne konkursy, uroczystości, wycieczki. Uczniowie chętnie uczestniczą we wszelkich formach aktywności. Przygotowując uczniów do różnego rodzaju zmagani i rywalizacji nie zapominaamy, że naszym nadrzędnym celem jako szkoły jest wszechstronny rozwój dzieci i wyposażenie ich w taki zasób wiedzy i umiejętności, który pozwoli im na świadome, pełne i odpowiedzialne życie we współczesnym społeczeństwie. Uczniowie naszych szkół brali udział w konkursach organizowanych przez Ku-

ratorium Oświaty w Rzeszowie. Pozwoliło to uczestnikom sprawdzić „samych siebie”, a praca włożona w przygotowanie na pewno nie pójdzie na marne. W niektórych konkursach nasi uczniowie uzyskali wymaganą ilość punktów, a o tym, czy zakwalifikują się do dalszych etapów zadecyduje Wojewódzka Komisja Konkursowa. Ponadto nasi uczniowie brali udział w ogólnopolskich konkursach polonistycznym i matematycznym „Olimpus” oraz „Edu - Edi”, ogólnopolskim konkursie literacko – plastycznym „Moja Mała Ojczyzna”, językowym „Słowo daję” oraz recytatorskim „Jesienne wierszowanie”. W tym ostatnim uczeń Dawid Bednarz z ZS w Bukowsku otrzymał wyróżnienie. Wyróżnienie w tym konkursie otrzymał również uczeń klasy pierwszej SP w Nowotańcu - Hubert Pieszczoch. Uczniowie nasi mogą pochwalić się osiągnięciami w zawodach i turniejach sportowych. Drużyna dziewcząt SP w Bukowsku zajęła I miejsce w etapie powiatowym gry w piłkę ręczną. Natomiast w rejonowym turnieju tenisa stołowego drużyna chłopców z Nowotańca zajęła drugie miejsce. W ramach projektu “Stop! Ręce nie są do bicia” i “Moje prawa - moją szansą” organizowanego przez Stowarzyszenie Kobiet Bieszczadzkich oraz Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia SOS w Lesku uczniowie z Pobiedna brali udział w konkursie plastycznym i literackim. 7 grudnia 2007 na konferencji podsumowującej projekty uczennica Monika Rudy i Weronika Starego zdobyły nagrody, a wiele prac zostało wyróżnionych. Myśląc o wyborze dalszego kierunku kształcenia uczniowie klasy III gimnazjum uczestniczyli w „Dniach



Nowotaniec

Otwartych Drzwi” w Zespole Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku. Przed świętami w naszych szkołach odbędą się spotkania opłatkowe na których życzyć sobie będziemy wszystkiego co najlepsze podczas Świąt Bożego Narodzenia oraz w nadchodzącym Nowym Roku.

Maria Ambicka
Ewa Kseniak
Renata Preisner - Rakoczy

Po drugiej stronie obiektywu

Od października w Zespole Szkół w Bukowsku działa koło filmowo-fotograficzne. Jego oferta skierowana jest do uczniów I i II klasy gimnazjum. Opiekunami koła są: Iwona Gajewska, Danuta Kozimor i Marta Sitarz. Koło działa w ramach programu „Przyjazna szkoła”, do którego spośród wielu kandydatów z naszego terenu wybrano właśnie Zespół Szkół w Bukowsku, bowiem w programie może uczestniczyć tylko jedna szkoła z powiatu. Projekt „Przyjazna szkoła” jest prowadzony przez Stowarzyszenie Rodziców na Rzecz Pomocy Szkołom „Przyjazna Szkoła” w Mysłowicach. Instytucją wdrażającą jest Ministerstwo Edukacji Narodowej. „Przyjazna szkoła” jest największym i jedynym ogólnopolskim projektem edukacyjnym w 2007 roku współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Ma on na celu wyrównywanie szans edukacyjnych młodzieży, motywując ją jednocześnie do kontynuowania nauki. Ma pokazać społeczeństwu szkołę, jako miejsce społecznej integracji. Celem nadrzędnym powstałego koła jest zapoznanie uczniów z podstawowymi technikami robienia zdjęć i filmowania oraz komputerową obróbką materiału. Uczniowie oswoją się więc z cyfrowymi aparatami fotograficznymi, cyfrową kamerą, poznają „od kuchni” pracę w telewizji oraz w studiu fotograficznym, spotykają się z profesjonalistami, nauczą się dostrzegać ciekawe motywy i prezentować swoje prace szerszej publiczności. Członkowie koła będą na bieżąco dokumentować życie szkoły, promować siebie, swoją szkołę oraz środowisko lokalne. Zaplanowano również przygotowanie kilku krótkich spotów reklamujących gospodarstwa agroturystyczne w gminie Bukowsko. Chętnych do współpracy właścicieli gospodarstw agroturystycznych prosimy o kontakt osobisty lub mailowy z koordynatorem lokalnym projektu na adres: i.gajewska@przyjaznaszkola.pl. Wybrane prace uczniów i działalność koła można śledzić na stronie naszej szkoły: www.zsbukowsko.strefa.pl

Koordynator Lokalny - Iwona Gajewska



Więści z Powiatu

Już 630 lat

Tyle lat minęło od przybycia franciszkanów na ziemię sanocką. 3 grudnia w Kościele Podwyższenia Krzyża metropolita przemyski abp Józef Michalik poświęcił nowy ołtarz w kościele franciszkanów. Został on ufundowany przez parafian. Pod płytą wykonaną z naturalnego kamienia abp Michalik umieścił relikwie męczenników i świętych: św. Mansweta, św. Justyna, św. Jozafata, św. Feliksa, św. Wiktora oraz św. Elżbiety Węgierskiej i bł. Anieli Salawy. Natomiast w Muzeum Historycznym odbyła się sesja naukowa poświęcona obecności franciszkanów w Sanoku. Wszystkie materiały z sesji zostaną zamieszczone w książce prezentującej historię klasztoru na przestrzeni 600 lat.

Znów pominięci

Sanocki szpital nie dostanie dofinansowania do zakupu nowej karetki reanimacyjnej. W podziale środków na zakupy dla zespołów ratownictwa medycznego nie ma naszego szpitala. Szkoda, bo mimo usilnych od dwóch lat zabiegów o przyznanie karetki, sanocki szpital został znów pominięty. W tym roku oddano do użytku w Sanoku najnowocześniejszy, szpitalny oddział ratunkowy na Podkarpaciu i mógłby służyć nie tylko dla miasta ale też znacznie podnieść bezpieczeństwo turystów wypoczywających w Bieszczadach, ale bez środków transportu będzie to trudne.

Most otwarty

Z wielką niecierpliwością wszyscy mieszkańcy naszej gminy oczekiwali na otwarciu mostu w Markowcach. Cieszy nas fakt, że na trasie Sanok – Bukowsko zostały wybudowane dwa nowe mosty i wyremontowano około 2 km drogi. Najbardziej cieszą się okoliczni mieszkańcy, rolnicy, przedsiębiorcy i turyści, którzy w zimie jeżdżą na narty do Karlikowa. Realizacja zadania powiodła się dzięki środkom z Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Koszt tej inwestycji to 5,5 miliona złotych.

Barbara Podstawka



PROF. FELIKS KIRYK

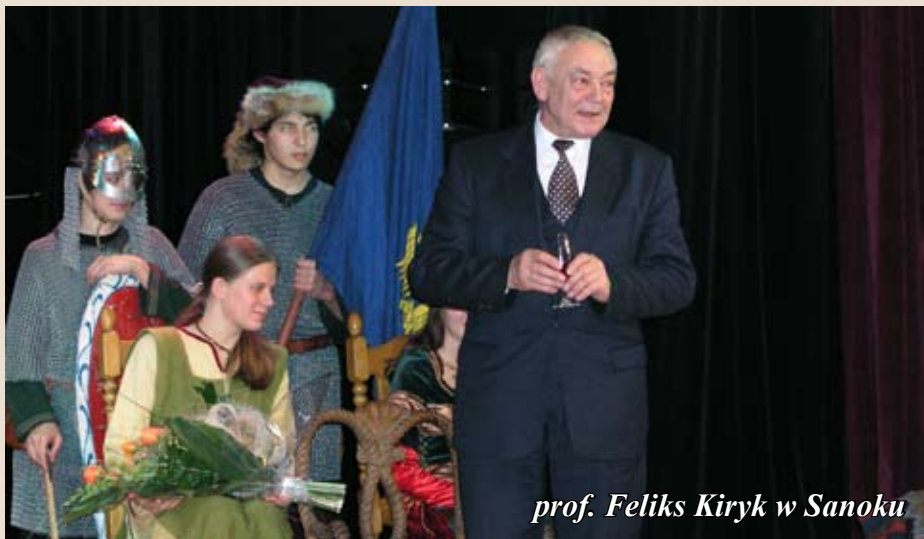
WIELKI HISTORYK MAŁYCH OJCZYZN.CD

Profesor Kiryk zaliczany jest do grona najwybitniejszych historyków okresu powojennego znany nie tylko w kraju ale i za granicą. Historyk, regionalista, publicysta, wybitny pedagog, wieloletni pracownik a potem rektor Instytutu Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz współpracownik m.in. Uniwersytetu Rzeszowskiego (który w czerwcu tego roku nadał mu tytuł doktora honoris causa), Uniwersytetu Lwowskiego i honorowy profesor Uniwersytetu w Kamieńcu Podolskim. Od lat prowadzi badania naukowe w zakresie dziejów Polski XIV-XV wieku, historii miast Polski południowej XIII-XVI wieku a także biografistyki. Jest autorem ponad 350 prac naukowych w tym 7 książek, współautorem i redaktorem naczelnym m.in. *Dziejów Rzeszowa*, historii Mielca oraz monografii: *Sanoka*, *Bukowska*, *Rymanowa*, *Rzeszowa*, *Dębicy*, *Przemysła* i innych. Ma na swym koncie mnóstwo nagród m.in.: kilkanaście Nagród Ministra, Nagrody Rektora uczelni za osiągnięcia naukowe, wspomniany tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Rzeszowskiego, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem KEN. Jest członkiem Towarzystwa Historycznego, współorganizatorem XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie i redaktorem naczelnym *Rocznika Sanockiego* i *Rocznika Sądeckiego*. Od lat związany z ziemią sanocką i Bukowskiem – skąd wywodzą się jego korzenie, wierny swojej „małej ojczyźnie”, działając w Krakowie nadal utrzymuje kontakty bądź to w formie promowania regionu, bądź jako uczestnik sympozjów naukowych czy autor licznych przemówień i wykładów. Jako badacz dziejów lokalnych i regionalnych jest nietuzinkową postacią, szczególnie bliską naszej społeczności. Jego rola w przywracaniu mieszkańcom dziesiątków miejscowości pamięci o ich przeszłości zasługuje na najwyższe uznanie. Obserwując przebieg jego kariery, możemy dostrzec ciągły, systematyczny i daleko idący rozwój oraz dążenie do zdobywania coraz większej wiedzy i umiejętności. Lata 80-te to w jego życiu profesura nadzwyczajna, poprzedzona ogromnym dorobkiem w postaci kolejnych monografii, podręczników i artykułów, zaś rok 1989 zaowocował tytułem profe-

sora zwyczajnego i funkcją rektora Instytutu Historii swej macierzystej uczelni. W tym okresie poznajemy prof. Kiryka

jako w pełni ukształtowanego uczonego, przede wszystkim badacza regionalistę, który dobrze porusza się zarówno w mikrohistorii jak i problematyce europejskiej, zwłaszcza państw środkowej Europy. Jest specjalistą historii średniowiecznej Polski i powszechnej, gdyż jak sam powiedział: „najlepiej czuję się w średniowieczu i ten okres do XVI wieku lubię najbardziej”. Jest inicjatorem

wypowiada się na tematy historiografii miejskiej głównie Małopolski, ale też Rusi Czerwonej, Podola, Śląska i Księstwa Siewierskiego. Jest autorem najpełniejszej historii Jakuba z Dębna, biografii Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. W swoich badaniach zajmuje się głównie dziejami miast i szkolnictwa średniowiecznego oraz biografistyką. Posiada rzadką umiejętność analizy i syntezy historycznej, rzetelność w badaniach a także otwarty umysł i umiejętność koncentracji. Posługując się biegle językiem łacińskim, słowackim, ukraińskim, rosyjskim i niemieckim jest zdolny podejmować tematy trudne zarówno dla



prof. Feliks Kiryk w Sanoku

i współautorem podręcznika historii, który przybrał formę „Wielkiej historii Polski”, oraz autorem haseł do „Szkolnego słownika historycznego. Nie wielu historyków może poszczycić się tak różnorodnymi osiągnięciami. W przypadku profesora Kiryka to około 388 pozycji, a ta liczba wciąż się zmienia, bowiem pomimo przejścia na emeryturę Profesor nie zaniechał działalności pisarskiej. Gdyby tak ułożyć po kolei wszystkie jego książki w jednym szeregu, byłoby tego ponad 2 metry. Trzeba wziąć pod uwagę że wiele z tych pozycji to prace zbiorowe, ale jednak to jego osoba występuje tu jako pomysłodawca i współautor. „Nigdy nie miałem problemów z pisaniem - przyznaje profesor Kiryk. Niektórzy twierdzą, że moje teksty są bardzo zwarte. Jeśli to prawda to wynika to z doświadczenia. Trzeba długich lat, by nabrać wprawy w pisaniu. Trzeba mieć zdrowie, a ja to zdrowie miałem. Nigdy nie byłem zmęczony pracą umysłową, nie bolała mnie głowa. Czasem dopadało zmęczenie fizyczne po długich godzinach siedzenia w archiwum czy nad książkami, ale to mnie wciągało, więc nie przejmowałem się zmęczeniem.” Spod jego pióra wyszło ponad 141 artykułów naukowych, w których

historii Polski jak i krajów ościennych. Jednak najbardziej ukochanym przez niego regionem pozostaje Małopolska, a zwłaszcza województwo krakowskie i ziemia sanocka. „Czuję się tu dobrze. Zarówno Sanok jak i moje Bukowsko są mi najbliższe. Tu spędziłem lata mojego dzieciństwa. Sanok jaki ostatnio zastałem bardzo się zmienił. Myślę, że jest tu dużo osób, które mogą jeszcze zdziałać wiele dobrego. Służenie temu miastu i jego mieszkańcom jest wystarczającym katechizmem postępowania” – mówił Profesor podczas benefisu jaki z okazji jego 70-tych urodzin w listopadzie 2003 roku zorganizowało miasto Sanok na czele z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i wójtem Gminy Bukowsko - Piotrem Błazejowskim. „Jest wielkim uczonym emanującym ciepłem i serdecznością, zwłaszcza w stosunku do początkujących adeptów sztuki historycznej, ale kiedy trzeba było się go bać, to bać się go należało. Nie szczędził jednak swego wolnego czasu do poprawiania prac, sam tego doświadczyłem przy pisaniu pracy doktorskiej”- wspomina prof. Franciszek Leśniak, jego uczeń i serdeczny przyjaciel. Zaś prof. Józef Półciwiatek z Uniwersytetu Rzeszowskiego dodaje, że jego nieprzeciętna osobo-



Feliks Kiryk – Kraków 1944

wość zjednywała i nadal zjednuje wielu przyjaciół w kraju i za granicą. „To że uczysz innych jest cenniejsze niż pisanie książek.” – dodał. Sanocki poeta Janusz Szuber tak o nim mówi: „Bukowsko ma szczęście do trzech wielkich postaci, myślę o prof. Julianie Krzyżanowskim, Janie Radożyckim – tłumaczu dzieł starożytnych i prof. Feliksie Kiryku. Rzadko się zdarza żeby tak mała miejscowość wydała w XX wieku aż tylu wybitnych osobistości, zasłużonych dla nauki” „Historyk małych ojczyzn” – jak zwykło się go nazywać – jest człowiekiem wielkiego umysłu, a przy tym niezwykle skromnym, ciepłym, wzbudzającym zaufanie i sympatię. Każdy bliższy z nim kontakt zostawia niezatarte wspomnienie i chęć ponownego spotkania. Takie wrażenie odnieśli wszyscy, którzy mieli możliwość poznania prof. Kiryka, bądź to jako pedagoga na uczelni, historyka – naukowca, przedstawiciela sztuki historycznej, a także po prostu zwykłego człowieka, przyjaciela, członka rodziny. Okazji ku temu nie brakuje. Należy wspomnieć choćby niedawną uroczystość z okazji nadania Profesorowi tytułu doktora honoris causa przez Uniwersytet Rzeszowski (6 czerwca 2007). Budowa wspólnej pamięci scalającej ojczyznę - i tę wielką, i tę małą - należy do misji powierzonych historykowi. Nie ulega wątpliwości, że prof. Kiryk znakomicie się z niej wywiązuje. Kolejną okazją potwierdzającą ten fakt było ukazanie się 9 tomu „Rocznika Sanockiego”, którego promocja zorganizowana 12 czerwca b.r. w Biurze Wystaw Artystycznych w Sanoku zgromadziła licznie przybyłych gości. Możemy być dumni z tego, że mamy w historii Ziemi Sanockiej takiego człowieka. Profesor Feliks Kiryk jest nadal obecny nie tylko swym dorobkiem naukowym, stanowiąc wzór do naśladowania dla młodych pokoleń. Jesteśmy mu wdzięczni, za to że nigdy nie zapomniał skąd wywodzą się jego korzenie, a poprzez choćby monografię Sanoka i Bukowska jego osoba pozostanie na pewno na zawsze w pamięci wielu z nas.

Katarzyna Hnat

PRZEŁOM WIEKÓW

Przestrzeń „Galerii Sękowej”, która prezentuje wciąż malarstwo „Autoportret” Piotra Wójtowicza zagałęściły rzeźby Piotra Woronca. 2 grudnia odbyło się otwarcie tej nietypowej wystawy. W refleksyjnym nastroju migocących świateł, przy oryginalnych dźwiękach muzyki Janusza Stokłosa wylaniają się postaci pochodzą. Otwiera go ułan na drewnianym koniu. To niewątpliwa aluzja do „świećności” narodu, do mitu o potędze. I dalej posuwa się tłum z biskupem, z ofiarami ostatniej wojny, z uczestnikami własnych dramatów aż do postaci mnicha z mrocznego średniowiecza. Jedyne dziewczynka jest uśmiechnięta. To symbol optymistycznej Przyszłości. Całości dopełnia monochromatyczna patyna w odcieniach brązu. Powód powstania tej niepowtarzalnej grupy wyluszcza sam autor: „przełom wieków stał się dla mnie momentem refleksji nad całym moim dotychczasowym życiem. Przemyslenia te, zaduma nad nieuchronnym przemijaniem stały się inspiracją do wykonania grupy rzeźb idących w niemym pochodzie. Postaci te nawiązują delikatną symboliką do czasów przeszłych jak również do teraźniejszości i przyszłości. Głównym zadaniem jest tu jednak mój własny przekaz artystyczny. Poprzez złożoność formy, fakturę drewna, odpowiednią polichromię, ekspresję wypowiedzi chciałbym wyrazić własne stanowisko dotyczące historii, teraźniejszości i siebie samego.

Burzliwy okres przemian skłania do ustawicznego zadawania gauguinowskich pytań – skąd idziemy i dokąd zmierzamy. Ten pochod to niema odpowiedź”. Prace P. Wójtowicza i rzeźby P. Woronca wzajemnie dopełniają się i potęgują wrażenia estetyczne. Z rozmowy z autorem wynika, że idea tego cyklu zrodziła się już w 2000 roku. Dzięki otrzymaniu stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - który uznał działania artysty za znaczące dla polskiej kultury - teraz możliwa była pełna realizacja „Przełomu Wieków”. W ramach półrocznego stypendium prowadzona jest również „Galeria Sękowa”, w której zaprezentowano już rysunek Ryszarda Kryńskiego, malarstwo Piotra Wójtowicza, motywy religijne w sztuce Podkarpacia, pokazy tradycyjnych technik rzemiosła, między innymi łyżkarstwa, silnie wpisanego w dziedzictwo kulturowe gminy Bukowsko. Galeria realizuje również zajęcia warsztatowe z młodzieżą, spotkania autorskie z twórcami Podkarpacia. Dzięki staraniom artysty galeria nawiązała kontakt ze środowiskami twórczymi Słowacji i Ukrainy oraz uczelniami artystycznymi, czego wyrazem była sierpniowa prezentacja prac wykładowców i studentów p.t. „Artyści Naturze”. Galeria jest również miejscem spotkań grup twórczych („Hordowina”, Stowarzyszenie „Exodus”).

Beata Ziomek



Wspomnienia Władysława Muszańskiego

s. Franciszka z Nagórzan ur. 1916, zm. 1992

(na podstawie nagrań magnetofonowych Mariana Dębickiego)

W 1939r. zostałem powołany do czynnej służby wojskowej do II Pułku Piechoty (PSP) w Sanoku. Tu stacjonowałem od marca do połowy lipca. Później przez kilka tygodni obozowaliśmy w Uhercach. Stamtąd na piechotę przeszliśmy przez Lesko, Zagórz, Sanok aż do Nowosielec, i dalej przez Zarszyn, Odrzechowę w kierunku Wisłoka do Wołtoszowej. W żaden sposób nie mogliśmy trafić do wioski, zabłądziliśmy. Zaczęło się rozwidniać, słyszeliśmy pianie kogutów, ruch w wiosce i jak się okazało była ona zaledwie około pół kilometra od nas. Zrobiło się całkiem jasno, gdy linia była gotowa. Piechota była okopana w górach, a my otrzymywaliśmy meldunki donosiliśmy w pole dowódcy kompani. Pewnego razu porucznik (dowódca kompani) osobiście musiał się stawić do naczelnego dowództwa i po powrocie oznajmił nam krótko, że kroi się na wojnę. Nie zdawaliśmy sobie sprawy ze znaczenia tego słowa, przyjmując to obojętnie. Zwinęliśmy linię i wróciliśmy do Sanoka. Nie pamiętam którego to było, wiem tylko, że była to niedziela, że byliśmy już w wyższych mundurach, gdy ogłoszono alarm bojowy. Nikogo już nie wypuszczono, ani do kościoła, ani na miasto, wszyscy musieli pozostać w koszarach. Wieczorem kazano pozastawiać okna. Późnym wieczorem wszedł na naszą salę kpt. Lubowiecki. Chadzając nerwowo po sali tam i z powrotem w końcu wykrztusił: „Chłopaki mamy wojnę”. Gdy padło słowo „wojna” jedni zaczęli płakać, inni przeklinać. Później przyszedł sierżant odzieżówki i zakomunikował: „Wszystko co otrzymaliście dotychczas musicie zdać, otrzymacie nowe umundurowanie i wyruszamy na wojnę”. Rankiem wydano nam umundurowanie. Przez cały dzień wałęsaliśmy się po koszarach. Na noc poszliśmy do Zahutynia, a na dzień wróciliśmy znowu do Sanoka. Następnie mieliśmy wspólne nabożeństwo na Zasaniu. Wtedy ksiądz kapelan powiedział do nas: „Idźcie chłopcy na wojnę, a strzelajcie celnie do wroga, w przeciwnym wypadku będziecie zdrajcami Ojczyzny”. Załadowano nas do pociągu. Przez Przemysł, który już wtedy był bombardowany przez niemieckie lotnictwo, zdążyliśmy w kierunku Śląska. Niejednokrotnie zmuszeni byliśmy wysiadać z pociągu i kryć się przed nalotami. Już wtedy widziałem pierwsze trupy ludzi i zwierząt. Na Śląsku otrzymaliśmy suchy prowiant, każdy po jednej konserwie i trzy suchary. Szwendaliśmy się tam bez celu po ogrodach przez trzy dni, szukając też pożywienia. Miejscowość w której przebywaliśmy została zbombardowana, w związku z tym wycofaliśmy się do pobliskiego lasu, gdzie wypatrzyli nas Niemcy i zaczęli ostrzeliwać, a my zaczęliśmy się szybko okopywać. Wieczorem dostaliśmy rozkaz powstrzy-

mania wroga. Sześciu z naszych zostawili na ubezpieczenie mostu. Powierzony nam odcinek ubezpieczaliśmy do świtu, później dołączyliśmy do naszego pułku, który zatrzymał się pod Raclawicami. Następnie wyruszyliśmy w kierunku Skalbmierza, gdzie mieliśmy zakwaterować się na kolację, niestety zakwaterowaliśmy na podmokłych łąkach, tak mokrych, że woda przelewała się przez cholewki. Nie mogliśmy doczekać się do śniadania. O świcie w gotowości była najpierw artyleria i czołgi, później całość. Zaczęliśmy wyciągać karabiny maszynowe i wtedy zniemacka nadjechały niemieckie czołgi. Zrobił się popłoch, panika. Na skrzyżowaniu ulic stało nasze działko przeciwpancerne, niestety obsługa już nie żyła, więc doskoczył do niego porucznik Zych, odtrącił trupa, objął komendę i zaczął strzelać. Jeden żołnierz z obsługi został ranny, porucznik usiłował odciągnąć go do tyłu, został trafiony, zginął. Odezwały się inne nasze działka, czołgi niemieckie zaczęły się wycofywać z miasteczka. Jednak w tym samym czasie Niemcy otworzyli silny ogień z okien i strychów domów mieszkalnych. Każdy zaczął ratować się na własną rękę. Oficerowie zaczęli nawet zrywać dystynkcje, by się maskować przed okiem zamaskowanych snajperów. Pułk uległ rozproszeniu, po tym zmasowanym ataku było bardzo wielu zabitych i rannych. Z działkami i karabinami maszynowymi wycofaliśmy się na wzgórze za miasto, chociaż i tu jeszcze sięgał ogień nieprzyjaciela. Uformowaliśmy się w kompanię i wycofaliśmy się coraz dalej. Chcieliśmy dostać się na Węgry, tylko nie wiadomo dlaczego natrafiliśmy na tereny zniszczone działaniami wojennymi. Nie było wiadomo gdzie były tyły, a gdzie linia frontu. Szliśmy korytem

rzeczki zarośniętej krzakami. Innego wyjścia nie było, bo ciągle krążyły samoloty. Znaleźliśmy się w lubelskim, gdzieś koło Suchowoli. Byliśmy bardzo zmęczeni i nie byliśmy w stanie stawić żadnego oporu nieprzyjacielowi. Okopaliśmy się na skraju lasu. Przed nami była polana, z przeciwnej strony zaczęli nacierać na nas Niemcy. Otworzyli ogień z karabinów maszynowych, jeden z CKM-ów był polskiego pochodzenia, co wyraźnie słyszeliśmy po odgłosie strzałów. Przez polanę, nieco ukosem przebiegał rów melioracyjny. Wydawało się, że nieprzyjaciel prowadzi ogień właśnie z tego rowu. Porucznik rozkazał jednemu zwiadowcy rozpoznanie tego terenu. Żołnierz skamieniał, widząc to porucznik zapytał o ochotnika, zgłosiliśmy się we dwóch. Wskoczyliśmy z okopu, posypała się seria, błyskawicznie wpadłem do rowu. Kule świszczwały nad głową, na początku tego rowu wybiły lej jak przetak. Udało się! Osłona od rowu i krzaków ubezpieczała mnie, poczułem się rażniej, odsapnąłem. Czołgając się przez zarośla porośnięte jeżyną przeszukałem rów do końca. Wroga nie było, ogień pochodził ze skraju lasu. Określiłem jego miejsce, zapamiętałem, wróciłem szczęśliwie z powrotem i zameldowałem dowódcy. Odpowiednio nastawiono nasze RKM-y i CKM-y, i po kilku minutach zamilkły wystrzały wroga. Tyralierą ruszyliśmy do natarcia. Wtedy niemiecka artyleria otworzyła silny ogień. W utrudzonych żołnierzach zrodziła się zaciętość i nienawiść. Dotarliśmy do skraju lasu, część padła na polanie. Spojrzałem na stanowisko ogniowe Niemca. Okop mógł skryć strzelca łącznie z głową w pozycji stojącej. Nad nim na drążkach stał CKM, w odległości jednego skoku był następny okop. Zabitych tu nie było. Luźna CKM-u była odkręcona i strącona do potoku. Obszedłem skrajem lasu kilkanaście metrów w bok. Usłyszałem tylko świst, błysk, huk i ciemność ...

c.d.n.

Zdzisław Bednarczyk

Wierszem Pisane

A D W E N T

Adwent – tęsknota i oczekiwanie.

Zejdiesz z niebios i narodzisz się Panie?

*Rozjaśnisz gwiazdą betlejemską pytań mleczną drogę,
problemów tysiące...*

*Spotkam Cię w stajence, między bydłętami,
gdyż ziemskie pałace stoją z zamkniętymi drzwiami.*

Zaniosę Dzieciątku mieszkanie – moje czyste serce.

*I nigdy nie zamknę drzwi przed moim Panem,
bo znam smak tęsknoty i oczekiwania...*

Marian Czapla

Śmiertelne uzależnienie

Sięganie przez dzieci i młodzież po środki odurzające, czy substancje psychoaktywne, najczęściej wynika z samej ciekawości, presji kolegów, czy też aspirowania do dorosłości. Powodem mogą być także problemy w szkole lub w domu, konflikty i napięcia wewnętrzne, niezadowolony z siebie, czy po prostu nuda. Wchodzenie w uzależnienie, początkowo wygląda niewinnie i ma charakter eksperymentowania. Jednak już na tym etapie pojawiają się negatywne objawy oraz zmiany w wyglądzie i zachowaniu dziecka: drobne kłamstwa, spóźnienia, gorsze wyniki w nauce, dziwny zapach włosów i ubrań, zaczerwienione oczy, utrzymujący się katar, nadpobudliwość lub ospałość. W drugim etapie dziecko szuka już przyjemności z odurzenia i tu możemy mówić o uzależnieniu. Dziecko staje się agresywne, zaczyna zmieniać środowisko, kolegów, porzuca swoje dotychczasowe zainteresowania, zaczyna posługiwać się sloganem, wagaruje, zaniedbuje podstawowe obowiązki. Pojawiają się pierwsze kradzieże i pożyczanie pieniędzy. W trzecim etapie branie jest już najważniejszym celem. Wszystkie w zachowania przybierają na sile, kłamstwo staje się patologiczne, zaczynają się

kłótnie, bijatyki, konflikty z prawem, a także początki przewlekłego kaszlu i ogólne pogorszenie zdrowia. Trwanie w takim stanie prowadzi już do etapu końcowego. Dla narkomana normalne samopoczucie ma miejsce już tylko po wzięciu narkotyku. Następuje całkowite wyniszczenie organizmu, dokuczają chroniczny kaszel, nasila się agresja wobec najbliższych, a chroniczne depresje powodują myśli samobójcze. Tak jak w przypadku każdej innej choroby, im wcześniej zostanie wykryta, tym większe są szanse na wyleczenie przy mniejszych stratach dla chorego i jego otoczenia. Ponieważ pierwsze kontakty z narkotykami dziecko starannie ukrywa przed dorosłymi, ważny jest bliski z nim kontakt i częste rozmowy. Tak rodzice, jak i nauczyciele powinni poważnie traktować problemy rodzinne i szkolne dziecka i pomagać mu w rozwiązywaniu nawet „błahych” spraw. Sygnałem do interwencji, a przynajmniej zainteresowania się sprawą, mogą być zauważone zmiany w zachowaniu, wyglądzie zewnętrznym, czy też pojawienie się podejrzanych używek lub przyborów do ich używania (igły, strzykawki). Wszelkie torebeczki z proszkiem, tabletkami, kryształkami lub suszem,

leki bez recepty, fajki, bibułka papierosowe, foliowe torby z klejem, powinny wzbudzić nasz niepokój i reakcję. Żaden z dilerów nie odkryje prawdy o proponowanym narkotyku. Zwykle reklamuje jego „pozytywne” efekty: słabszą reakcję na ból, uczucie odprężenia, euforie, itp. nie wspominając o negatywnych efektach towarzyszących braniu: uczuciu zimna, zanikach pamięci, bezsenności, braku koordynacji ruchu, bólu głowy i wielu innych dolegliwościach. Wobec tych zagrożeń ważne są dobre relacje w rodzinie i szkole. Istotną rolę odgrywa tu także realizacja programów profilaktyczno-educacyjnych, stwarzanie alternatywnych, ciekawych możliwości spędzania wolnego czasu, współpraca z policją, itd. Stąd też szkoła, rodzina i społeczność lokalna ponoszą odpowiedzialność za skuteczne oddziaływanie profilaktyczne. Podobnie jak w przypadku alkoholizmu, leczenie narkomana możliwe jest tylko przy jego wielkiej woli i sile charakteru. Na to uzależnienie nie ma jednego skutecznego lekarstwa. Dlatego powinniśmy być czujni i nie wolno nam myśleć, że naszego dziecka to nie dotyczy, bo życie pisze różne scenariusze i jakże często nas zaskakuje.

Henryk Pałuk

Jaworowe Łyżki

W listopadzie, w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej miało miejsce niezwykle spotkanie. Gośćmi tym razem byli mieszkańcy gminy, którzy niegdyś zajmowali się wyrobem słynnych jaworowych łyżek. Pozostało ich już tylko kilku. Panowie: Jan Drozd, Augustyn Sabat i Władysław

Serwoński z Nadolan oraz Mieczysław Rajchel z Woli Sękowej zademonstrowali kolejne etapy wykonywania łyżek techniką ręczną przy zastosowaniu tradycyjnych narzędzi. Pokazom towarzyszyły ciekawe opowieści o jaworowych łyżkach, które przez kilka pokoleń były nieodłącznym elementem lokal-

nej kultury materialnej oraz sposobem pozyskiwania dodatkowych dochodów. W okresie międzywojennym łyżki potrafili wykonywać prawie wszyscy mężczyźni z Nadolan. Dziś ta umiejętność zupełnie zanika. Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego postanowił odtworzyć ginący zawód i przy wsparciu Fundacji Wspomagania Wsi oraz pomocy życzliwych fachowców, znających tajniki łyżkarstwa przystąpił do działań związanych z ochroną unikatowego rzemiosła stanowiącego dziedzictwo kulturowe naszego regionu. Spotkanie mistrzów z młodzieżą gimnazjalną oraz uczestnikami warsztatów i słuchaczami Uniwersytetu Ludowego jest jednym z elementów projektu „Odtwarzanie tradycji łyżkarskich w Gminie Bukowsko”. W ramach podjętych działań odtworzono warsztat łyżkarski oraz przeprowadzono warsztaty dla 15 osób zainteresowanych tą techniką. Planowana jest również wystawa fotograficzna, pokazy oraz dalsze spotkania osób zainteresowanych wyrobem łyżek jako pamiątki regionalnej.

Aleksandra Różga



Zimowe utrzymanie dróg

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców gminy Bukowsko przeprowadzono przetargi na odśnieżanie dróg na terenie gminy. W związku z powyższym za utrzymanie dróg odpowiedzialne są następujące firmy:

Droga wojewódzka: Sieniawa - Bukowsko - Szczawne (przez Nadolany, Nowotaniec, Bukowsko, Karlików, Płonna). Odśnieża Firma „Transkop” Andrzej Banasiewicz Nadolany i Przedsiębiorstwo Gustaw Rocznik Bukowsko. Nadzór nad wykonaniem, Baza PZDW Wysoczany, tel. 013 46 76 086.

Drogi powiatowe: Sanok – Bukowsko, Pisarowce – Nowotaniec, Wola Sękowa przez wieś, Wola Piotrowa przez wieś, Bukowsko – Tokarnia, Pobiedno – Zboiska, Pobiedno – Dudyńce. Odśnieża na warunkach umowy Powiatowego Zarządu Dróg w Sanoku, Firma „Inter-Sped-Trans” Aleksandra Szmyd, Sanok Zabłotce, tel. 0697 613 501.

Drogi mienia komunalnego gminy Bukowsko:

Roztoki, Wola Jaworowa, Wola Jaworowa – Nowotaniec. Odśnieża Andrzej Zawisła, tel. 013 46 74 149.

Nagórzany do ujęcia wody, Nagórzany k/Piszczyńskiego, do Kindlarskiego. Odśnieża Stanisław Lenio, tel. 013 46 64 206.

Nowotaniec k/stadionu – kolonia – k/Pisia, młyna, Mrocзки – Balwierczaka do Kondyjowskiego. Odśnieża SKR Henryk Majka, tel. 013 46 64 163.

Równie do dworu, osiedle Równie, k/Pieszczocha, przystanku na Wygnance. Odśnieża Marcin Gorzkowski, tel. 0503 124 623.

Nadolany k/Kozimora, Pawiaka, Rabickiego, „Wodnica”. Odśnieża Witold Szatkowski, tel. 013 46 64 086.

Bukowsko Górny koniec, k/Cwiąkały, Pleśniarskiego, Kamyka, Andrzeja Mikołajka, Cieśli i Czapli. Karlików do składowiska odpadów. Odśnieża Józef Duduś, tel. 013 46 74 411 lub 013 46 74 577.

Bukowsko Klepiatówka, Wygon, Nędze, Łazy, Bukowsko - Sanoczki, Osiedle – Sójcze Wzgórze – kalwaryjka, Cmentarz, Nowe osiedle, „Bagno” k/ Górnego, naprzeciw piekarni k/ Kowalika, k/ Kseniaka, k/ Malmura, Ośrodek zdrowia, Bank, Szkoła Podstawowa. Odśnieża Zawisła Andrzej tel: 013 46 74 149

Wolica „Wólka”, k/ b. Szkoły – do p. Karbowskiej – do drogi powiatowej. Odśnieża Zawisła Andrzej tel: 013 46 74 149

Zboiska Modrza, k/ Futy. Odśnieża Jacek Futa Zboiska 35

Zboiska Ratnawica. Odśnieża Zawisła Andrzej tel. 013 46 74 149

Pobiedno Dom Ludowy – Wojciechowski (nad rzeką), Pobiedno wieś – do p. Bończak,

k/ Kapliczki, „Za Szelką”. Odśnieża Witold Marzec tel. 0505 860 007

Dudyńce wieś, Dom Ludowy do Szałajki, do kościoła. Odśnieża Stanisław Bednarz Tel. 013 46 75 223

Zgodnie z ustalonymi warunkami drogi mają być odśnieżane przede wszystkim rano w porze dojazdu mieszkańców do pracy oraz dzieci i młodzieży do szkół. W przypadku obfitych opadów śniegu lub silnego wiatru przejazd należy zapewnić również w godzinach wieczornych. O konieczności wykonania przejazdu oraz przejazdu dodatkowego decyzję podejmuje Sołtys danej wsi.

Robert Milczanowski



MEGA MOTO RADY

Przygotowanie samochodu do zimy

Jedną z ważniejszych czynności, które każdy kierowca powinien wykonać przed zimą jest wymiana ogumienia na zimowe. Jeżeli opony, które mamy zamiar założyć były już używane ich stan radzę sprawdzić zgodnie z zasadą 3 x 4, czyli 4 równe opony nie starsze niż 4 lata i z bieżnikiem minimum 4 milimetry. Zadbajmy również o właściwe ciśnienie w ogumieniu i wyważenie kół przynajmniej raz na 10.000 kilometrów. Opony letnie należy osuszyć i w foliowych workach przechowywać w chłodnym i suchym miejscu. Tyle o kołach. Następną istotną sprawą mającą istotny wpływ na komfort i bezpieczeństwo jazdy zimą jest zawieszenie. Zużyte amortyzatory mają znaczący wpływ na drogę hamowania, która na śliskich nawierzchniach i tak bardzo się wydłuża. Luzy w zawieszeniu naszego auta spowodować mogą utratę panowania nad pojazdem i przyspieszają w znacznym stopniu zużycie bieżnika opon. Zimą porą dużo szybciej robi się ciemno, a droga bardzo często pokryta jest błotem pośniegowym. Nie zapominajmy więc o kontroli oświetlenia naszego samochodu i o uzupełnieniu płynu do spryskiwaczy (oczywiście odpornego na ujemne temperatury). Okresowo powinniśmy „zajrzeć” do swojego mechanika, który skontroluje płyny eksploatacyjne w naszym aucie: poziom stężenia glikolu w płynie chłodniczym i poziom wilgoci w płynie hamulcowym. Jeżeli minionej zimy zamki w naszym pojeździe zamarzały, to już jesienią trzeba „potraktować” je środkiem wypierającym wodę i przesmarować. Nie przesadzajmy z kosmetyką karoserii, bowiem częste mycie zimą w ujemnych temperaturach doprowadza do zamarzania zamków i przymarzania uszczelek drzwi (uszczelki można nasmarować wazeliną techniczną, lub silikonem w sprayu). Najlepiej nawoskować karoserię pastą, zabezpieczając lakier przed szkodliwymi warunkami. Po tych zabiegach nasz wóz jest gotowy do zimy. Pamiętajmy również o technice jazdy na śliskich nawierzchniach, nie przesadzajmy z prędkością i nie wykonujemy gwałtownych manewrów. W samochodach bez systemu ABS hamulca należy używać pulsacyjnie. Życzę przyjemnych wrażeń i bezwypadkowej jazdy. Informacje szczegółowe pod numerami telefonów: 013 46 74 002 oraz 604 088 764

Miłosz Barański

Kapliczki i krzyże

Kapliczka w Pobiednie



Wybuch II wojny światowej stał się początkiem tragicznego okresu dla mieszkańców Pobiedna. Ochotnicy i poborowi poszli walczyć na różnych frontach, a ci którzy zostali musieli na różne sposoby chronić siebie i swoje rodziny. Pobiedno było na linii frontu od 28 lipca do 8 września 1944r. Naloty samolotów i ostrzeliwania z ciężkich karabinów maszynowych siały postrach i czyniły duże straty wśród ludności cywilnej. Dlatego mieszkańcy górnej części Pobiedna zaproponowali wybudowanie schronu przeciwlotniczego. Wybrali odpo-

wiednie miejsce w wąwozie, przez który przepływa strumyk. Budowa przebiegała bardzo sprawnie. Na konstrukcję zadaszona i stemple wykorzystali belki ze stodoły oraz deski na strop, przysypując je ziemią i maskując gałęziami. Rosyjscy lotnicy śledzący wycofujące się wojska niemieckie, rzucili dwie bomby, które spadły w niewielkiej odległości od bunkra, wrywając w ziemię głębokie leje. Dzięki opatrności Bożej nikomu nic się nie stało. Po zakończeniu wojny pani Stefania Cypcarz, która mieszkała tu ze swoją rodziną, mając w pamięci tamte tragiczne chwile, postanowiła w tym miejscu wybudować kapliczkę jako votum za ocalenie. Wykonanie pierwszej, drewnianej kapliczki na słupie zleciła kuzynowi Mikołajowi Cypcarzowi, jednak ta nie przetrwała długo. Budową drugiej kapliczki w tym samym miejscu w latach 70-tych zajęli się synowie pani Stefanii – Franciszek i Michał oraz Jan Cypcarz i kuzyn Zygmunt Cypcarz, którzy jako dzieci ukrywali się w tym schronie. Tym razem kapliczka została wymurowana z trwałych materiałów, otynkowana, zadaszona i ogrodzona metalowym płotkiem. We wnętrzu kapliczki znajduje się figurka Matki Boskiej Różańcowej, a poniżej tabliczka z wygrawerowanym napisem: „Votum Dziękczynne Matce Bożej za Ocalenie Narodu w czasie II wojny 1939-1945r”. Obecnie prawnymi opiekunami tej kapliczki są Lidia i Zygmunt Cypcarzowie.

Zdzisław Bednarczyk

Gminna Liga Piłki Halowej

W nawiązaniu do wcześniejszych zapowiedzi 26 listopada 2007 roku w Urzędzie Gminy w Bukowsku odbyło się spotkanie organizacyjne inauguracyjne gminne rozgrywki w piłce halowej. Podczas spotkania przyjęto regulamin, ustalono warunki i tryb rejestracji drużyn oraz omówiono wszystkie istotne aspekty przedsięwzięcia. W wyniku rekrutacji do udziału w rozgrywkach

przyjęto następujące drużyny: „Nagórzany” z Nagórzana, „Osiedle” z Bukowska, „TBPK” z Tokarni, „Nadolany” z Nadolan, „Brooklyn Boys” z Bukowska, „Ultras” z Bukowska, „Wolica” z Wolicy, „Orzeł Pobiedno” z Pobiedna, „Bad Boys” z Dudyniec, „Sokół” z Pobiedna, „Bukowianka” z Bukowska oraz „Nowotaniec” z Nowotańca. Wbrew ubiegłorocznym pomysłom nie podzie-

lono drużyn na dwie części, ponieważ wszystkie równie mocno aspirują do zwycięstwa. Zapraszamy kibiców do hali w Bukowsku, aby zagrzewali swoje drużyny do sportowej rywalizacji. Załączona tabela określa termin i godzinę poszczególnych spotkań. Szczegółowy regulamin oraz wyniki rozgrywek znaleźć można na stronach internetowych: www.bukowsko.pl

	"ORZELUKS" Pobiedno	"NAGÓRZANY" Nagórzany	"TBPK" Tokarnia	"ULTRAS" Bukowsko	"BUKOWIANKA" Bukowsko	"BAD BOYS" Dudyniec	"NOWOTANIEC" Nowotaniec	"NDOLANY" Nadolany	"WOLICA" Wolica	"OSIEDLE" Bukowsko	"SOKÓŁ" Pobiedno	"B" Bukowsko
"ORZELUKS" Pobiedno	X	27.01.08 9:00	3.02.08 14:00	10.02.08 11:00	17.02.08 11:00	20.01.08 14:00	24.02.08 12:00	16.12.07 9:00	2.03.08 13:00	23.12.07 10:00	13.01.08 11:00	6.01.08 12:00
"NAGÓRZANY" Nagórzany	27.01.08 9:00	X	20.01.08 12:00	2.03.08 10:00	10.02.08 9:00	6.01.08 14:00	16.12.07 14:00	23.12.07 14:00	13.01.08 14:00	3.02.08 10:00	17.02.08 14:00	24.02.08 9:00
"TBPK" Tokarnia	3.02.08 14:00	20.01.08 12:00	X	17.02.08 12:00	2.03.08 12:00	13.01.08 9:00	27.01.08 10:00	24.02.08 14:00	10.02.08 14:00	6.01.08 10:00	23.12.07 11:00	16.12.07 12:00
"ULTRAS" Bukowsko	10.02.08 11:00	2.03.08 10:00	17.02.08 12:00	X	23.12.07 9:00	24.02.08 11:00	20.01.08 11:00	27.01.08 11:00	16.12.07 13:00	13.01.08 10:00	6.01.08 11:00	3.02.08 11:00
"BUKOWIANKA" Bukowsko	17.02.08 11:00	10.02.08 9:00	2.03.08 12:00	23.12.07 9:00	X	16.12.07 10:00	6.01.08 13:00	13.01.08 12:00	3.02.08 12:00	24.02.08 10:00	20.01.08 10:00	27.01.08 13:00
"BAD BOYS" Dudyniec	20.01.08 14:00	6.01.08 14:00	13.01.08 9:00	24.02.08 11:00	16.12.07 10:00	X	10.02.08 13:00	3.02.08 13:00	17.02.08 9:00	2.03.08 11:00	27.01.08 12:00	23.12.07 13:00
"NOWOTANIEC" Nowotaniec	24.02.08 12:00	16.12.07 14:00	27.01.08 10:00	20.01.08 11:00	6.01.08 13:00	10.02.08 13:00	X	2.03.08 14:00	23.12.07 14:00	17.02.08 13:00	3.02.08 9:00	13.01.08 13:00
"NDOLANY" Nadolany	16.12.07 9:00	23.12.07 14:00	24.02.08 11:00	27.01.08 11:00	13.01.08 12:00	3.02.08 13:00	2.03.08 14:00	X	6.01.08 9:00	20.01.08 13:00	10.02.08 12:00	17.02.08 10:00
"WOLICA" Wolica	2.03.08 13:00	13.01.08 14:00	10.02.08 14:00	16.12.07 13:00	3.02.08 10:00	17.02.08 9:00	23.12.07 14:00	6.01.08 9:00	X	27.01.08 14:00	24.02.08 13:00	20.01.08 9:00
"OSIEDLE" Bukowsko	23.12.07 10:00	3.02.08 10:00	6.01.08 10:00	13.01.08 10:00	24.02.08 10:00	2.03.08 11:00	17.02.08 13:00	20.01.08 13:00	27.01.08 14:00	X	16.12.07 11:00	10.02.08 10:00
"SOKÓŁ" Pobiedno	13.01.08 11:00	17.02.08 14:00	23.12.07 11:00	6.01.08 11:00	20.01.08 10:00	27.01.08 12:00	3.02.08 9:00	10.02.08 12:00	24.02.08 13:00	16.12.07 11:00	X	2.03.08 9:00
"BROOKLYN BOYS" Bukowsko	6.01.08 12:00	24.02.08 9:00	16.12.07 12:00	3.02.08 11:00	27.01.08 13:00	23.12.07 13:00	13.01.08 13:00	17.02.08 10:00	20.01.08 9:00	10.02.08 10:00	2.03.08 9:00	X

Bardzo dziękuję Michałowi Rakoczemu za opracowanie terminarza rozgrywek.

Jan Muszański

Siatkówka w Bukowsku

11 listopada, w hali Zespołu Szkół w Bukowsku, odbył się III Turniej Piłki Siatkowej mężczyzn pod patronatem Wójta Gminy Bukowsko – pana Piotra Błażejowskiego. W turnieju wzięło udział 5 drużyn: Foto - Hurt Rzeszów, UKS Orlik Ustrzyki Dolne, Juniorzy TSV Mansard, Sokoły Sanok i drużyna gospodarzy Bukowsko Team. Gra toczyła się w dwóch grupach, które wyłoniły półfinalistów i finalistów turnieju. W meczu o III miejsce drużyna z Bukowska, w skład której wchodził: Jakub Barć, Artur Łuszcz i Marcin Śnieżek nauczyciele wychowania fizycznego zespołu

niez nagrody indywidualne dla najlepszych zawodników, wśród nich wyróżniono nauczyciela naszej szkoły - pana Jakuba Barcia, który otrzymał nagrodę dla najlepszego rozgrywającego.

Podczas uroczystego rozpoczęcia turnieju wręczono również nagrody uczniom, którzy wzięli udział w konkursie na plakat informujący o w/w imprezie. Do konkursu mogli przystąpić uczniowie starszych klas szkoły podstawowej i gimnazjum. Projekt plakatu należało wykonać techniką komputerową. Laureatami konkursu zostali: I miejsce -



szkół oraz ubiegłorocznymi absolwenci: Mateusz Kądziołka i Bartłomiej Radożycki, Bartosz Serwatko i Wojciech Kornecki, pewnie pokonała Orlik Ustrzyki Dolne. W meczu finałowym spotkały się drużyny: Sokoły Sanok i Foto - Hurt Rzeszów. Wynik tego spotkania był zaskakujący. Niespodziewanie Sokoły – rodzinna drużyna Sokołowskich: Tomasz, Piotr, Radosław i Krzysztof wzmocnieni zawodnikami seniorów TSV - Maćkiem Kondyjowskim, Kamilem Sobolakiem i Kamilem Kocurem oraz rozgrywającym Michałem Bodziakiem, nie sprostала niezwykle równo grającym studentom z Rzeszowa. Drużyna Foto-Hurt Rzeszów to ubiegłoroczny zwycięzca Amatorskiej Ligi Siatkówki w Rzeszowie. Ostateczne wyniki turnieju wyglądają następująco: I miejsce - Foto-Hurt Rzeszów, II miejsce - Sokoły Sanok, III miejsce - Bukowsko Team, IV miejsce - UKS Orlik Ustrzyki Dolne, V miejsce - TSV Mansard Sanok. Wszystkie drużyny z rąk Wójta otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz statuetki, a najlepsi puchary. Przyznano rów-

Haduch Bartek z kl. IIA G i Haduch Konrad z kl. IB G, II miejsce - Podstawka Jagoda z klasy 6b. Nagrody – sprzęt komputerowy – ufundował Wójt Gminy Bukowsko. Turniej z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców Bukowska i okolic. W jego zorganizowaniu pomogli uczniowie szkoły, którzy z przydzielonych im zadań świetnie się wywiązali, byli to: Babiak Radosław, Haduch Konrad, Grzyb Wojciech, Pastuszek Maciej, Burnat Magdalena, Mikołajek Martyna – uczniowie klasy I b G oraz Chodakowska Martyna, Rakoczy Magdalena, Kowal Grzegorz, Łuszcz Eryk – klasa IIB G, Haduch Bartek kl. IIA G a także Hnat Magdalena Kl. IIIB G i Perkołup Paulina kl. IIIA G. Serdeczne podziękowania należą się również pracownikom obsługi. Imprezę organizacyjnie przygotowała pani Anita Sokołowska- nauczycielka ZS w Bukowsku. Przedsięwzięcie sfinansowane zostało ze środków pozyskanych z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wszystkich chętnych zapraszamy w przyszłym roku.

Ewa Kseniak

TABELA WYNIKÓW ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ W RUNDZIE JESIENNEJ SEZONU 2007/08

Klasa	Nazwa klubu	Punkty	Miejsce
„O” seniorów	Cosmos Nowotaniec	25	5
„B” grupa 1	LKS Bukowsko	19	7
„C” grupa 2	Sokół Pobiedno	26	2
„O” juniorów	Cosmos Nowotaniec	15	8
„O” trampkarzy	Cosmos Nowotaniec	24	3
„B” juniorów gr. 1	LKS Bukowsko	16	2
Młodzik gr. 1	LKS Bukowsko	6	5



Wszelkiej pomysłowości i słodyczy z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Redakcja Państwu Życzy! A oprócz tego, Mikołaja bogatego, prezentów większych od gór Kaukazu, ale nie wszystko od razu! Najpierw musisz kupić naszą gazetkę, potem uprać skarpetkę. Następnie przeczytać życzenia i wszystko jest do spełnienia!!!

HUMOR

Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp. Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.
- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty?
- pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

Pani w szkole poprosiła dzieci, aby narysowały coś związanego ze świętami Bożego Narodzenia... Po świętach nauczycielka sprawdza zadanie... Podchodzi do Jasia, a na jego kartce znajduje się mały język... Pani pyta Jasia:
- Czy twój obrazek wiąże się ze Świętami? Jasiu odpowiada: Tak, nie słyszała pani tej kolędy: „Jeżu malusieńki...”?

HUMOR

Biznesmen przed świętami Bożego Narodzenia mówi do żony:
- Kochanie, co mam ci kupić na gwiazdkę?
- Może być jakiś drobiazg. Najlepiej jakieś małe BMW do jazdy po mieście!

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 12

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6								12							
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zostaną wylosowane trzy nagrody książkowe. Termin nadsyłania odpowiedzi na adres redakcji pocztą lub w formie elektronicznej e-mail: kwartalnik23@wp.pl upływa z dniem 29 lutego 2008r.

Poziomo:

- 1A - Bartek, Kuba lub Maciej
 1I - zestawienie wyników w ramkach /zdrobialne /
 2G - pani z rajy
 3A - syn żony z poprzedniego małżeństwa
 3I - coś bardzo smacznego, rzecz rzadka, kosztowna
 4G - ma 12 miesięcy
 5A - linia oddzielająca określony obszar
 5I - jeden z sanoczek zakładów
 7A - do niego adresowana przesyłka pocztowa
 7I - pismem zlecenie lekarskie na zakup leków
 8F - pismo wszczynające proces sądowy
 9A - drapieżne zwierzę o brunatno szarej sierści, żyjące w Eurazji i Ameryce Północnej
 9I - „kieszonkowe” urządzenie świetlne
 10G - koleżanka Oli z elementarza
 11A - lubi przebywać w domu
 11I - roślina warzywna z „ząbkami”
 12G - patyk, laska, drąg
 13A - zbir, morderca
 13I - i 40 rozbójników

Pionowo:

- A1 - tenisówek
 A9 - dawne narzędzie do spulchniania gleby
 B5 - popisy zrecznościowe kowbojów
 C1 - drzewo iglaste
 C9 - szelest, cichy odgłos
 D5 - sklepienie nad Ziemią
 E1 - śpiewa także po grecku
 E9 - pobudka, powód do działania
 F5 - duża, barania na głowie
 G1 - zwierzę lub przejście dla pieszych
 G7 - maszyna do obróbki skrawaniem, obrabiarka
 1A - owoc tarniny lub do ucierania
 17 - ustne sprawozdanie z przebiegu jakiegoś wydarzenia
 J5 - gwałtowny, rzęsyty deszcz
 K1 - nakrycie głowy duchownego lub sędziego
 K9 - pracują w silniku
 L5 - sceniczny dramat muzyczny, wykonywany przez śpiewaków, tancerzy i orkiestrę
 Ł1 - olej silnikowy lub roślina wodna z dużymi kwiatami
 Ł9 - świadczenie pieniężne dla babci
 M5 - syn Boryny
 N1 - silnie trujący pierwiastek chemiczny, mineral
 N9 - kotew, stalowe wiązanie budowli

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy (korekta tekstów)
 Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapla

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290
 tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.karakon.eu, info@karakon.eu



Pocztówka z historii

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Nadolanach

Fot. z 1959r.



Mindur Wiesława, Słysz Danuta, Drozd Alicja, Orybkiewicz Janina, Deptuch Alina, Gac Janina, Bednarczyk Maria, Piech Janina, Mindur Elżbieta, Ołowiany Genowefa, Pawiak Teodor, Bednarczyk Barbara, Soltys Maria, Jasiński Tadeusz, Drozd Zdzisław, Sabat Janina, Bednarczyk Lucyna, Sieradzki Roman, Kawa Lucja, Luczynski Eugeniusz, Solecki Jan, Rogoziński Jan, Serwowski, Władysław, Burnat Tadeusz, Siewiarski Henryk, Króliczka Teresa, Sabat Tadeusz, Kozimor Tadeusz, Jasiński Mieczysław, Golonka Stanisława, Cielas Henryk, Pawiak Zygmunt, Jasiński Eugeniusz, Gac Henryk, Jakubowski Bartłomiej, Silarzki Edward, Słysz Henryk, Pieszczoch Andrzej, Golonka Henryk, Jakubowski Tadeusz, Gac Władysław, Sabat Maria, Wielgos Renata, Michalak Maria, Jasińska Anna, Burnat Andrzej, Silarzki Stanisław, Pich Mieczysław, Orybkiewicz Kazimierz, Słysz Zdzisław, Krzywoszańska Bronisława /kierowniczka szkoły/, Wielgos Stefania /nauczycielka/